Małczyne
KRÓLESTWO

SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA N.M.P



ISSN 1426-7837

Miesięcznik Parafii w Dziekanowicach

NR 7 - 8 (236 - 237) Dziekanowice, Lipiec - Sierpień 2013

Wspólnota Parafialna w lipcu

LIPIEC 2013 R.

Praktycznie od dwóch miesięcy odczuwamy okresowo temperatury prawdziwego lata, które rzeczywiście zaczęło się kilka dni temu. Ale jeśli lato, to urlop, wczasy, więcej wolnego dla rodziny, dzieci, dla znajomych, pora grillowania, łowienia rybek, przemierzania tras wycieczkowych, zwiedzania muzeów, zamków, zabytków. Piękny to czas, kiedy wspólnie z rodziną wędrujemy, rozmawiamy, cieszymy się sobą.

Czym faktycznie jest dla nas czas urlopowy? To wstęp do głębszej refleksji, bo przecież wakacje, które są odpoczynkiem od wielu spraw, nie mogą być odpoczynkiem od Boga, a wręcz odwrotnie, są wspaniałą okazją, aby pogłębić swoją duchowość, nauczyć się przeżywać wspólnie z rodziną radość płynącą z obcowania z Nim. Lato i wakacje to też dobra pora na pogłębienie swoich wiadomości religijnych poprzez zwiedzenie zabytków (kościołów), przejście trasą, którą zazwyczaj chodził papież Jan Paweł II, czy po prostu nawiedzenie sanktuariów religijnych.

W naszym kraju jest ich sporo i na to, aby je nawiedzić, nie musimy brać kredytu okolicznościowego na urlop. Czas przeżywany wspólnie z rodziną możemy wzbogacić o elementy religijne, o których albo zapomnieliśmy, albo nigdy nie pamiętaliśmy, bo po prostu nikt nas nie nauczył i nie wpoił nam, aby bez nich niczego nie zaczynać i nie kończyć.

Uczyńmy ten okres, na który tak zawsze czekamy, okresem podsumowań ciężkiej pracy, okresem ładowania swoich akumulatorów, nie tylko fizycznych, ale również duchowych, znajdując więcej czasu na rozmowę z rodziną, ze znajomymi, a przede wszystkim z Bogiem, którego przecież znajdziemy wszędzie, nie tylko w budowlach sakralnych, ale także w przyrodzie, w krajobrazach czy w ludziach, których spotkamy.

CZWARTEK 4 VII 2013 R.
PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA

Bardzo prosimy, aby dzieci i młodzież skorzystała ze spowiedzi w czwartek 4 VII 2013 r. od godz. 17.00 wtedy też będzie Godzina Święta a o godz. 18.00 Msza Św. wieczorna za naszych bliskich zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych!!!

O GODZ. 20.00 ROZPOCZNIEMY WIECZÓR BŁ. JANA PAWŁA II. BĘDZIEMY WRAZ Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ I STUDENTAMI DZIĘKOWAĆ ZA DOBRZE PRZEŻYTY ROK I PROSIĆ O DOBRE SPOKOJNE WAKACJE.

PIĄTEK 5 VII 2013 R.
PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

Pierwszy piątek miesiąca, to szczególny dzień już na początku wakacji, kiedy to modląc się do Serca Jezusowego, przepraszamy Go za zniewagi, jakich doznało Jego Miłosierne Serce, od nas i innych, jeszcze słabszych ludzi. Nabożeństwo do Bożego Serca będzie po Mszach św. o godz. 7.00 i o godz. 18.00, a od godz. 17.00 będziemy spowiadać.

SOBOTA 6 VII 2013 R.
PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

W sobotę, 6 VII, przypada pierwsza sobota miesiąca; pamiętajmy o uczczeniu Matki Najświętszej. Msze Św. z nabożeństwem wynagradzającym do Niepokalanego Serca NMP odprawimy po Mszach św. o godz. 7.00 i o godz. 18.00. W tym dniu odwiedzimy chorych z posługą duszpasterską od godz. 10.00.

CZWARTEK 11 VII 2013 R.
CZUWANIE Z MATKĄ BOŻĄ DZIEKANOWSKĄ

Jak co miesiąc pragniemy spotkać się wieczorem na czuwaniu wraz z Maryją. W tym miesiącu szczególnie zapraszamy rolników, aby wypraszać dobrą pogodę na czas zbiorów.

- † **godz. 18.00** Nieszpory Maryjne bezpośrednio po tym nabożeństwie wraz z dziećmi odmówimy różaniec.
- † **godz. 19.00** (po różańcu) Adoracja Najświętszego Sakramentu.
- † **godz. 20.00** Msza Święta z procesją Maryjną. Bardzo prosimy by zabrać świece!

19 VII 2013R. KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA I POUCZENIE PRZED CHRZTEM ŚWIĘTYM

W trzeci piątek lipca, o godz. 18.00 będzie Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego ofiarowaną w intencji wszystkich naszych ofiarodawców; o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej Dziekanowskiej dla nich i ich rodzin, a następnie w salce katechetycznej pouczenie przed Chrztem św. dla rodziców i chrzestnych.

21 VII 2013R. ODPUST PARAFIALNY KU CZCI ŚW. MARII MAGDALENY

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA NASZEJ PATRONKI ŚW. MARII MAGDALENY W TYM ROKU PRZEŻYWAĆ BĘDZIEMY W NIEDZIELĘ 21 LIPCA

ODPUST PARAFIALNY, to szczególne święto całej Rodziny Parafialnej i okazja do uzyskania odpustu zupełnego, czyli darowania kar pozostałych po grzechach już odpuszczonych. By otrzymać wiele szczególnych łask i uzyskać odpust zupełny, trzeba być w stanie łaski uświęcającej, a więc bez grzechu i przyjąć Pana Jezusa w Komunii św.

Przed odpustem trzeba się więc wyspowiadać. Okazja do spowiedzi będzie przez cały tydzień przed i po nabożeństwach rannych oraz w sobotę od godz. 17.00 – 18.00. W Dniu Odpustu Msze św. będą o godz.: 8.00, 11.30 - suma i o 16.00.

Po uroczystej sumie będzie wystawienie Pana Jezusa w monstrancji i procesja eucharystyczna wokół kościoła. Jak zawsze bardzo prosimy, by w procesji z Panem Jezusem licznie uczestniczyły poczty sztandarowe, straże pożarne, orkiestra, młodzież i starsi niosący feretrony, dzieci z klas II i III w strojach pierwszokomunijnych oraz maluszki sypiące

Wydawca: SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP
w Dziekanowicach; 32-410 DOBCZYCE ; *tel/fax: 12 271-13-14*
www.dziekanowice.pl e-mail: sanktuarium@dziekanowice.pl
Konto bankowe Parafii: **30 1020 2892 0000 5402 0118 8648**; PKO BP o/Myślenice

Wspólnota Parafialna w sierpniu

kwiatki i dzwonniczych na dzwonkach chłopców. Wszystkich Parafian prosimy o liczny i czynny udział w tej procesji.

Rok temu w odpust 22 VII 2012 r. nasza parafia przezywała czas łaski poprzez Peregrynację Obrazu Jezu Ufam Tobie! Niech tegoroczny odpust będzie czasem szczególnego dziękczynienia za wszelkie łaski jakie Miłosierny Pan na nas zlewa!

28 VII 2013 R. XVII NIEDZIELA ZWYKŁA - POŚWIĘCENIE POJAZDÓW

W tym roku na cześć św. Krzysztofa, patrona podróżnych i kierowców, będziemy błogosławić pojazdy **w niedzielę, 28.07.2013 r.** po Mszach Świętych przedpołudniowych. Oddając się św. Krzysztofowi w opiekę podczas kierowania pojazdami, pamiętajmy o rozwadze i ostrożności. Z lekkomyślnego braku odpowiedzialności należy się spowiadać i czynić poprawę. Pamiętajmy, że większość tragedii na drogach dałoby się uniknąć przy zachowaniu podstawowych zasad ostrożności, a przede wszystkim trzeźwość. Pamiętajmy o modlitwie siadając za kierownicą. Przed kościołem będziemy mogli włączyć się w ogólnopolską akcję „1 grosz za 1 szczęśliwie przejechany kilometr". Te ofiary są przeznaczone na zakup środków transportu dla misjonarzy.

SIERPIEŃ 2013 R.

W związku z maryjnymi uroczystościami: Wniebowzięcia NMP (15 VIII) i Matki Bożej Częstochowskiej (26 VIII), ale także znanymi z historii sierpniowymi wydarzeniami: Cudu na Wisłą, Powstaniem Warszawskim, wolnościowym zrywem ludzi „Solidarności", sierpień nabiera szczególnego wymiaru i znaczenia dla nas, Polaków. Stanowi doskonałą ilustracją niezwykłego fenomenu, jakim jest proces akulturacji, czyli przenikania do określonej kultury treści i wartości religijnych i to tak dalece, że czasami trudno powiedzieć, które z nich są pierwsze, a które powstały pod ich wpływem. W przypadku Polski wartości religijne związane są dodatkowo z maryjnym rysem pobożności. To właśnie tutaj, w kraju nad Wisłą, zauważyć możemy, jak wiara w przemożne pośrednictwo Bogarodzicy i przekonanie o Jej matczynej obecności wśród dzieci ochrzczonego przed ponad tysiącem lat narodu, przeplata się, jak złota nić, w dziejach Polaków, w ich historycznych i decydujących często o jutrze chwilach, ale i w szarej codzienności. Maryję wzywano pod Grunwaldem, w czasie potopu szwedzkiego, gdy potrzebny był Cud na Wisłą, gdy wizerunek jasnogórskiej ikony wieszano na bramach Stoczni Gdańskiej, w pamiętnych dniach sierpniowej jutrzenki i gdy śpiewano: „Matko o twarzy jak polska ziemia czarnej/ Matko o twarzy jak polska ziemia znaczonej bliznami/ Do Serca swego jak Syna nas przygarnij/ Królowo nasza, Tarczo obronna/ Módl się za nami!". Z Jej imieniem na ustach pobożny Polak rozpoczynał dzień powszedni, śpiewając: „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą...". To również z Matką Bożą Zielną i Matką Bożą Siewną wierzący polski rolnik łączył swoją pracę, a każdy znał Matkę Bożą Gromniczną czy Matkę Bolesną z Gorzkich żali. Ów proces akulturacji maryjnych wartości widoczny był także w pewnych zachowaniach i postawach, zwłaszcza w przysłowiowym szacunku, jakim do niedawna cieszyły się niewiasty i matki. I nikt wówczas nie mówił, że potrzebny jest jakiś parytet, co więcej, w jakimś sensie byłby on uwłaczający godności i nazbyt mały, by wyrazić szacunek dla kobiet. Poszanowanie dla nich było czymś naturalnym i oczywistym, o czym dobitnie świadczy choćby to, co w swoich „Zapiskach więziennych" umieścił Prymas Tysiąclecia: „Zapamiętaj sobie: ilekroć wchodzi do twego pokoju kobieta, zawsze wstań, chociaż byłbyś najbardziej zajęty (...) Pamiętaj, że przypomina ci ona Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje. Pamiętaj, że w ten sposób płacisz dług twojej Niepokalanej Matce (...) i w ten sposób płacisz dług wobec swej rodzonej matki, która ci usłużyła własną krwią i ciałem...". Trzeba o tym pamiętać i do tego powracać a miesiąc sierpień ma nam o tym przypominać. **Niech zatem czas abstynencji od alkoholu do którego nas się zachęca w tym miesiącu będzie świadectwem naszej wiary i oddania się Bogu!**

1,2,3 VIII 2013 R. PIERWSZY CZWARTEK, PIĄTEK I PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

W pierwszy czwartek tj. 1 VIII od godz. 17.00 będzie wystawienie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, i okazja do adoracji żywego Boga. O godz. 18.00 będzie Msza św. za zmarłych, wypominanych w ciągu całego roku. **Jak co miesiąc o godz. 20.00 rozpoczniemy wieczór bł. Jana Pawła II. Będziemy prosić o dobre przeżycie miesiąca sierpnia – miesiąca trzeźwości i pielgrzymki na Jasną Górę.**

W pierwszy piątek miesiąca Msze św. z nabożeństwem do Najświętszego Serca Pana Jezusa będą o godz. 7.00 i o 18.00. **Spowiadać będziemy przed pierwszym piątkiem od godz. 17.00 w czwartek i piątek.**

W pierwszą sobotę sierpnia Msze św. z nabożeństwem do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny będą o godz. 7.00 i o 18.00. Chorych odwiedzimy od godz. 10.00.

XXXIII KRAKOWSKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

05.08.2013 r. o godz. 8.00, po Mszy św. wyrusza z Gdowa i Myślenic pielgrzymka piesza na Jasną Górę. Zachęcamy do udziału w tej formie rekolekcji w drodze. Piesza Pielgrzymka to szczególny czas, abyśmy potrafili zawierzyć siebie i innych Bogu. Na Pielgrzymce wiele można wyprosić. Zachęcamy – pójdźmy całymi rodzinami oddajmy się pod władzę Boga.

Zapisy na pielgrzymkę rozpoczną się od 28 VII 2013 r. szczegóły znajdziemy na plakacie w gablocie przy Kościele lub na stronie internetowej www.czlonV.pl.

04.08.2013r.	Mszana Dolna - Myślenice	26,3 km
05.08.2013r.	Myślenice - Kraków (Bieżanów) parafia Świętej Rodziny z Nazaretu	26,6 km.
05.08.2013r.	Gów - Kraków (Bieżanów) parafia Świętej Rodziny z Nazaretu	22,4 km.
06.08.2013r.	Kraków - Więcławice (Raciborowice)	27,2 km.
06.08.2013r.	Niepołomice - Więcławice	
07.08.2013r.	Więcławice - Iwanowice/Sieciechowice	
08.08.2013r	Iwanowice - Kąpiele Wielkie	35,7 km
09.08.2013r.	Kąpiele Wielkie - Kroczyce	24.8 km
10.08.2013r.	Kroczyce - Poczesna	35,0 km
11.08.2013r.	Poczesna - Częstochowa	18,2 km

NIEDZIELA 11 VIII 2013 R. CZUWANIE Z MATKĄ BOŻĄ DZIEKANOWSKĄ

W sierpniu to czuwanie nabiera szczególnego wymiaru ze względu na symboliczny „Maryjny Charakter" tego miesiąca, w dodatku wypada w niedzielę. Program będzie następujący:

† godz. 16.00 Msza Święta Niedzielna,

Wspólnota Parafialna w sierpniu

† godz. 17.00 Różaniec Fatimski prowadzony przez róże: Matki Bożej Różańcowej, Matki Bożej Częstochowskiej, Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Matki Bożej Szkaplerznej i Najświętszej Rodziny,
† godz. 18.00 Procesja Maryjna.

DOŻYNKI PARAFIALNE

Dożynki to dzień wdzięczności Panu Bogu za Boże błogosławieństwo, za tegoroczne urodzaje i szczęśliwe zbiory. Wdzięczność jest znakiem wielkości człowieka. Tylko wielcy potrafią dziękować i tylko oni najczęściej są obdarzani dobrami. Umiejętność dziękowania jest równocześnie najlepszą formą prośby i znakiem, że jesteśmy gotowi przyjąć następne dobra.
Dożynki parafialne w tym roku będą w naszym sanktuarium 15.VIII 2013 r., w uroczystość Wniebowzięcia N.M.P., która przypada w tym roku w czwartek.
Msze św. będą jak w każdą niedzielę: 8.00, 11.00 i o 16.00. Na sumie poświęcimy wieńce dożynkowe z wszystkich wiosek, a na każdej Mszy św. poświęcimy też owoce i zioła. Jest to dzień święty, w który obowiązuje nas obowiązek uczestniczenia we Mszy św. i powstrzymania się od cięższych niekoniecznych prac.

TRZECI PIĄTEK MIESIĄCA POUCZENIE PRZED CHRZTEM ŚW.

Katecheza przygotowująca przed uroczystym niedzielnym Chrztem św. dla rodziców i chrzestnych będzie w piątek przed trzecią niedzielą tj. 16.08.2013 r. po Mszy św. i koronce do Miłosierdzia Bożego, które odprawiamy o godz. 18.00.
26.VIII – Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej przypada w tym roku w poniedziałek. Msze św. w tym dniu będą o godz. 7.00, 9.00 i o 18.00. Na każdej Mszy św. odnowimy Akt zawierzenia narodu polskiego Matce Bożej.

31.VIII – ten dzień jest ustanowiony przez Sejm RP Dzień Solidarności i Wolności.

KONIEC WAKACJI

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA KARDYNAŁA STANISŁAWA DZIWISZA I KSIĘDZA BISKUPA JANA ZAJĄCA

Kapłaństwo to dar i tajemnica. Młody człowiek, gdy pozytywnie odpowie na wezwanie Chrystusa: „Pójdź za Mną" staje w zasięgu wielkiego daru. „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili" (J 15,16) – te słowa Pana Jezusa mówią właśnie o tym darze, kapłan bowiem został wybrany i to jemu Zbawiciel powierzył wielką, niesamowitą i zarazem tajemniczą rolę szafarza Świętych Sakramentów.

23 czerwca 1963 roku w Katedrze na Wawelu ks. biskup Karol Wojtyła udzielił święceń kapłańskich 35 diakonom. Był to nie tylko bardzo liczny rocznik, ale jak to się później okazało, kapłani ci stali się dużym darem dla krakowskiego Kościoła:

ks. Jan Bielański, ks. Janusz Bielański, ks. Franciszek Bobeł, ks. Franciszek Cader, ks. Antoni Duszyk, ks. Jan Maciej Dyduch, ks. Tadeusz Dyduch, ks. Stanisław kard. Dziwisz, ks. Jan Fudała, ks. Jakub Stanisław Gil, ks. Eugeniusz Góra, ks. Józef Jania, + ks. Stanisław Jonkisz, + ks. Piotr Kałamacki, ks. Wiesław Karkoszka, ks. Wojciech Kłusak, + ks. Stanisław Konieczny, ks. Julian Kóska, + ks. Mieczysław Kornaga, + ks. Kazimierz Kubica, ks. Mieczysław Łukaszczyk, ks. Michał Mikołajczyk, ks. Eugeniusz Najbor, ks. Józef Nędza, ks. Jan Pałasz, + ks. Tadeusz Piętniewicz, + ks. Mieczysław Polewka, ks. Tadeusz Porzycki, ks. bp Tadeusz Rakoczy, + ks. Tadeusz Semla, ks. Krzysztof Sojka, ks. Władysław Wiecheć, ks. Edward Wielgus, ks. bp Jan Zając, ks. Aleksander Zemła.

Wielu spośród nowo wyświęconych kapłanów pochodziło ze skalnego Podhala, stąd nie dziwi, że za opiekunkę swojego rocznika wybrali Gaździnę Podhala – Panią Ludźmierską, wołając: „Pani Ludźmierska Opiekunko naszego Rocznika! Módl się za nami i tymi, których spotkaliśmy na swojej drodze."

Wśród nich znajdujemy Ks. Stanisława Dziwisza z Raby Wyżnej, którego kapłańskie życie ściśle związane było z posługą u boku bł. Jana Pawła II. Po śmierci naszego umiłowanego Ojca Świętego, Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz wrócił do papieskiego Krakowa i decyzją Papieża Benedykta XVI objął rządy w Archidiecezji Krakowskiej. Seminaryjnym kolegą Księdza Kardynała był Ks. Bp Jan Zając – biskup pomocniczy naszej Archidiecezji i kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.





W dniu 23 czerwca br. Ksiądz Kardynał i Ksiądz Biskup będą dziękowali Panu Bogu za 50 lat kapłaństwa, a uroczystość ta odbędzie się w Sanktuarium Bł. Jana Pawła II w Krakowie – Łagiewnikach i będzie połączona z uroczystością oddania nowo wybudowanego górnego kościoła w tym Centrum.

Dziękujmy Panu Bogu za wszystkich Kapłanów, a szczególnie teraz otoczmy modlitwą naszego Arcypasterza – Księdza Kardynała Stanisława i Księdza Biskupa Jana.

AS

Informator Parafialny

Msze święte odprawiamy:

- ***w niedziele i święta o godz.: 8^{00}, 11^{00} i 16^{00}.***
- ***w dni powszednie o godz.: 7^{00}, 7^{30}.***
- ***w święta nieuznawane przez państwo: 7^{00}, 9^{00} i 18^{00} (zimą 17^{00})***

Nieustająca Nowenna do Matki Bożej Dziekanowskiej w środy: 18^{00} (zimą 17^{00})

Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego w trzeci piątek miesiąca - 18^{00} (zimą 17^{00})
Nabożeństwa; majowe, czerwcowe - o godz. 18^{00}, październikowe - 17^{00}

W pierwszy; czwartek, piątek i sobotę odprawiamy Msze św.: 18^{00} (zimą 17^{00})

Godzina święta:
w I-szy czwartek godzinę przed wieczorną Mszą św.

Spowiedź: *przed i w czasie nabożeństw oraz w pierwszy czwartek i piątek godzinę przed wieczorną Mszą św.*

Pouczenie przed Chrztem św. *w piątek przed trzecią niedzielę miesiąca*

Chorych *odwiedzamy w domach w I sobotę miesiąca od godz. 10^{00}. W nagłych wypadkach jedziemy do chorych w każdy dzień, najchętniej bezpośrednio po rannej Mszy św. Posyłając kierowcę po księdza należy poinformować kierowcę, czy chory jest przytomny i czy nie wymiotuje, by można mu udzielić Komunii św.*

Kancelaria Parafialna *czynna w dni powszednie po rannej Mszy św. do godz. 8^{30} oraz w piątki od 16^{00} - 17^{00}* (z wyjątkiem I-szych piątków miesiąca).

Biblioteka Parafialna *- czynna w środy po Nieustającej Nowennie*

Akcja Katolicka *spotyka się w drugie środy miesiąca po Nieust. Nowennie*

Komitet Ratowania Zabytkowego Kościoła *spotyka się w ostatnią środę miesiąca.*

Sanktuarium Macierzyństwa N.M.P.

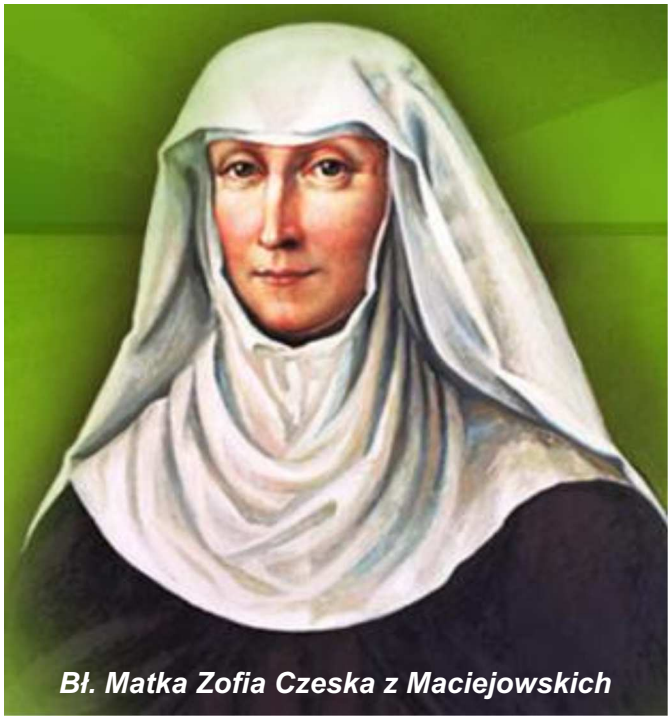
32-410 Dobczyce; Dziekanowice 7; tel. 12 2711314
e-mail: sanktuarium@dziekanowice.pl www.dziekanowice.pl
Konto Parafii: 30 1020 2892 0000 5402 0118 8648; PKO BP o/Myślenice

RADUJ SIĘ POLSKO!

W niedzielę 9 czerwca 2013 roku w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach odbyła się uroczystość beatyfikacji Czcigodnych Służebnic Bożych: Matki Zofii Czeskiej z Maciejowskich – założycielki Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (Siostry Prezentki) oraz Matki Małgorzaty Łucji Szewczyk – założycielki Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (Siostry Serafitki). Uroczystościom przewodniczył, w imieniu Ojca Świętego Franciszka, Ksiądz Kardynał Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Błogosławione Matki – krótkie noty biograficzne

Bł. Matka Zofia Czeska z Maciejowskich urodziła się w 1584 r. w rodzinie szlacheckiej Katarzyny i Mateusza Maciejowskich, pochodzących z okolic Krakowa (Budzianowic w ziemi wiślickiej oraz parafii Niegowić koło Gdowa). W rodzinie otrzymała gruntowną formację religijną oraz staranne wychowanie i wykształcenie. W wieku 16 lat, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, została wydana za mąż za Jana Czeskiego i zamieszkała w jego majątku (Czechy k. Słomnik). W wieku 22 lat została



Bł. Matka Zofia Czeska z Maciejowskich

bezdzietną wdową i poświęciła swoje życie Bogu, ofiarowując swoją miłość potrzebującym pomocy. Utworzyła w latach 1621-1627 we własnym domu przy ul. Szpitalnej w Krakowie szkołę żeńską wraz z internatem (do dziś istniejącą!), w której uczyły się sieroty i ubogie dzieci, ale także dziewczynki z zamożnych rodzin. Wychowanie i kształcenie Matka Zofia oparła na fundamentach chrześcijańskiej wiary i kultury. Szkoła ta nazwana Domem Panieńskim Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, stała się nowatorską na ziemiach polskich. Błogosławiona założyła instytut zakonny, którego zadaniem było nauczanie i wychowanie, zwłaszcza biednych. Matka Zofia zmarła w opinii świętości w wieku 66 lat (1 kwietnia 1650 r.). Jej doczesne szczątki spoczęły w kościele Mariackim w Krakowie, a jej czaszka znajduje się w marmurowym sarkofagu w bocznej kaplicy kościoła św. Jana (Sióstr Prezentek w Krakowie).

Bł. Matka Małgorzata Łucja Szewczyk urodziła się w 1828 r. w polskiej rodzinie w Szepetówce na Wołyniu (obecnie – Ukraina). Wcześnie osierocona, złożyła profesję tercjarską w Trzecim Zakonie franciszkańskim oraz prywatne śluby rad ewangelicznych. Podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej dojrzało w niej postanowienie całkowitego powierzenia się Bogu poprzez służbę ubogim, opuszczonym i cierpiącym. Była duchową córką bł. Honorata Koźmińskiego. Na jego ręce złożyła profesję zakonną oraz ślub miłosierdzia i przyjęła imię Maria Małgorzata. Wynajęła w Zakroczymiu mieszkanie i przyjęła do niego kilka staruszek, które żywiła i pielęgnowała. Gdy przyłączyły się do niej pierwsze towarzyszki, założyła w 1881 r. ukryte zgromadzenie – Siostrzyczki Ubogich. Już w Galicji, w Hałcnowie, siostry ubrały habity zakonne i przybrały nazwę Córki Matki Bożej Bolesnej. Wybudowały w Oświęcimiu klasztor i kościół, który stał się Domem Macierzystym powstałego Zgromadzenia. Matka Małgorzata przez 23 lata była przełożoną generalną, zmarła w opinii świętości 5 czerwca 1905 r.

Kobiety zapatrzone w Boga

W materiałach z uroczystości beatyfikacyjnych czytamy: „Można o nich powiedzieć: kobiety zapatrzone w Boga, a jednocześnie bliskie drugiemu człowiekowi; zjednoczone w głębokiej więzi z Jezusem i niosące Go innym; poddane Duchowi Świętemu i odczytujące swoje życie w Jego Świetle. Kobiety pełne miłości i nadziei.



Bł. Matka Małgorzata Łucja Szewczyk

Odważne. Kobiety szczęśliwe:

Matka Zofia Czeska i Matka Małgorzata Szewczyk – entuzjastki miłosierdzia.

Matka Zofia – całkowicie oddana Bogu na wzór Maryi, ofiarowanej w świątyni. Zatroskana o rozwój młodego człowieka wypełniła ewangeliczne wezwanie: „*Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili*".

Matka Małgorzata – cechowało ją umiłowanie ubogich i cierpiących, dla których poświęciła swoje życie. Odznaczała się wielkim nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej Bolesnej.

Spotkanie z tak czytelnymi świadkami wiary i świętości, to tylko dowód na to, że można zostać świętym dzisiaj. Wszystko inne jest drugoplanowe."

Ojczyzna Świętych

Ks. Kard. Angelo Amato w wygłoszonej homilii powiedział m.in.: „Polska jest ojczyzną świętych. Tutaj, w Krakowie, wyjątkową czcią jest otaczany św. Stanisław



oraz wielu innych świętych z minionych wieków. Niezatartą pozostaje pamięć o Papieżu Wojtyle (…) Pozostaje nadal bardzo żywa postać św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego.(...) Święci to odważni bohaterowie, którzy budują świat, uzdrawiając jego ukryte rany i tworząc z boską fantazją oazy miłości dla wszystkich, wielkich i małych, bogatych i ubogich, zdrowych i chorych. Historia tych obojga kobiet, dzisiejszych nowych Błogosławionych, to opowieści o trudnym życiu, lecz mocnym wiarą, nadzieją i miłością".

Zaś w materiałach beatyfikacyjnych czytamy: „Chrystus Zbawiciel dał Matce Zofii Czeskiej odwagę i siłę do zajęcia się palący problemem wychowania, szczególnie dziewcząt. Matkę Małgorzatę Szewczyk ubogacił szczególną wrażliwością na potrzeby ludzi starszych i chorych. One, współpracując z jego łaską oddały Mu siebie poprzez heroiczną praktykę cnót chrześcijańskich. Dzisiaj wielbimy Boga, że objawił swoje zbawcze działanie w życiu Kościoła, a Matce Zofii i Matce Małgorzacie oddajemy cześć jako Błogosławionym. W ten sposób, z pomocą naszych nowych Błogosławionych, umacniamy się w realizacji naszego powołania."

Raduj się Polsko! Raduj się Kościele Krakowski!

AS

PRAKTYKI MODLITEWNE CZCICIELI BOŻEGO SERCA

Prawdziwi czciciele Bożego Serca starannie pielęgnują modlitwę, która przybliża ich do Zbawiciela i jednocześnie odsłania przepaść miłości, która obficie płynie z otwartej rany Jego boku. Ma ona na celu:

- wynagrodzenie zbolałemu Sercu Zbawiciela za wszystkie grzechy ludzi i oziębłość w stosunku do Jego nieskończonej Miłości
- pocieszenie Bożego Serca konającego w Ogrójcu i na Kalwarii
- oddanie czci, której tak często jest pozbawiany
- wyznanie miłości, jako odpowiedź na Jego Miłość

Do najbardziej uprzywilejowanych praktyk modlitewnych czcicieli Bożego Serca należą:

- pobożne uczestnictwo w Eucharystii i częste przyjmowanie Komunii Świętej
- praktyka 9 pierwszych piątków miesiąca
- adoracja Najświętszego Sakramentu
- czuwanie podczas Godziny Świętej
- odmawiania Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego
- odprawianie Drogi Krzyżowej
- i wiele innych - podyktowanych pragnieniami gorliwych dusz, rozkochanych w Bożym Sercu

Oto kilka fragmentów na ten właśnie temat, które maja być zachętą do wprowadzenia na stałe w życie owych zbawiennych praktyk, przez wszystkich, którzy pragną bliskości Boga, objawiającego tajemnicę Swojego Serca.

Pan Jezus w objawieniach udzielonych św. Małgorzacie Marii Alacoque wypowiedział słowa: "*w nadmiarze Mojego miłosierdzia wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii św. przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca, udzielę łaski ostatecznej skruchy, tak że nie umrą w Mojej niełasce i bez sakramentów św. i Moje serce w tej ostatniej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką*".

Wiemy przecież, że Komunia św. zdolna jest wynagrodzić Bogu za grzechy - więcej niż inne dobre uczynki. Dlatego Zbawiciel tak gorąco nas do niej zachęca. Jak grzech najbardziej oddala człowieka od Boga, tak Komunia św. najściślej nas z Nim łączy. Szczególnie ma być przyjęta w piątek, aby nasze wynagrodzenie łączyło się z najwyższym wynagrodzeniem, jakie złożył Chrystus swemu Ojcu w Wielki Piątek. Musi to być jednak godnie (!), w stanie łaski uświęcającej, przyjęte Ciało Pana. Pan Jezus obiecał, że tym wszystkim, którzy będą przyjmować Komunię św. przez dziewięć pierwszych piątków, da w chwili śmierci łaski szczególne, by mogli się z nim pojednać. Chyba, że ktoś sam odmówi tych łask, wówczas Bóg nie będzie go zmuszał do ich przyjęcia, nie będzie łamał jego woli.

Pan Jezus bardzo ubolewa nad niewdzięcznością i zupełnym niedostrzeganiem Jego zbawczego poświęcenia się dla wiecznego życia, wyproszonego przez Jego ogromne cierpienie, u Boga-Ojca. Dlatego o bólu Swego Serca mówi do umiłowanej przez siebie siostry Małgorzaty Marii:

"*Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, by dać im dowody swej miłości. A w zamian od większości z nich doznało tyle niewdzięczności przez ich nieuszanowania i świętokradztwa, przez ich oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do tego Sakramentu Miłości. A o wiele większą boleść sprawia mi to, że nawet serca Mnie poświęcone tak ze Mną postępują. Dlatego żądam od ciebie, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświecony na szczególną uroczystość ku uczczeniu Mojego Serca przez to, że w tym dniu wierni przystępować będą do Komunii św., że będą składać uroczyste wynagrodzenia przez publiczne wyznawanie win, ażeby naprawić zniewagi, jakich to Serce doznało podczas wystawienia na ołtarzach*."

Jezus pragnie bliskości ludzkich serc, powiedział o tym Małgorzacie Marii, a dziś te same słowa kieruje do każdego z nas:

"*Postarasz się każdej nocy z czwartku na piątek brać udział w trwodze mojego konania, którą dobrowolnie wziąłem na siebie w Ogrodzie Oliwnym. Abyś się mogła zjednoczyć ze Mną w pokornej modlitwie, którą ja wówczas pomimo śmiertelnej trwogi zanosiłem do Mojego Ojca, będziesz czuwać pomiędzy jedenastą godziną, a północą i cały ten czas spędzisz w zjednoczeniu ze Mną, w pozycji leżącej z twarzą do ziemi. Będziesz to czynić zarówno dla uśmierzenia gniewu Bożego i uproszenia miłosierdzia dla grzeszników, jak i po to, by Mi nieco osłodzić gorycz, jakiej doznałem, gdy opuścili Mnie Apostołowie, a Ja musiałem ich zganić, że nawet jednej godziny nie mogli czuwać ze Mną*".

Pamiętajmy, że "gorąca modlitwa przebija niebiosa, nigdy nie wraca z próżnymi rękami, lecz wieńce i palmy przynosi jako zdobycz" /Franciszek Salezy/, modlitwa jest

kluczem do nieba; do nieba wznoszą się błagania, a z nieba płynie zmiłowanie. Modlitwa jest najskuteczniejszą bronią apostoła Serca Jezusowego. Z wiarą wznoszona do Boga wyprasza wszelkie łaski. Ona wyjednuje owocność działalności apostolskiej i może nawet zastąpić apostolstwo czynu tam, gdzie nie ma warunków do jego rozwoju. (por. Arcybr. Str. Honor.)

Wpatrując się w otwartą dla grzeszników ranę Serca Jezusa, pamiętajmy, że "*obdarzy On łaskami i błogosławieństwem wierne i współczujące dusze, które spełnią względem Niego misję poświęcenia i miłości*"

Duszo, "*stań teraz przed Obliczem Pana jak czyste płótno oczekujące na malarza... a tym płótnem jest twoja dusza, na którym Mistrz zamierza wymalować obraz swojego cierpiącego życia, tego życia, które bez reszty upłynęło w miłości i wyrzeczeniu, w samotności, milczeniu i ofierze, aż do wyniszczenia*". Czy jesteś gotowa? Czyń wszystko z miłości, nic z przymusu, a Bóg upodoba sobie w Tobie.

TYDZIEŃ Z NAJŚWIĘTSZYM SERCEM JEZUSA

Niedziela: Kochaj Mnie!

Kochać - to oddawać się całkowicie i bez zastrzeżeń Bożemu Sercu. Zapomnieć o sobie dla miłości Tego, Którego się kocha.

Poniedziałek: Radź się Mnie!

Ja jestem wiernym Przyjacielem. Nie czyń nic bez Mojej rady. Ja jeden pozostaję przy tobie, gdy wszyscy inni opuszczą.

Wtorek: Naśladuj Mnie!

Moim pokarmem jest czynić wolę Ojca i spełnić Jego dzieło Miłosierdzia i Miłości.

Środa: Posługuj się Mną!

Jako Naprawicielem twoich błędów... Jako Uświęcicielem twoich czynów...

Czwartek: Jednocz się ze Mną!

Jak najczęściej - przez Komunię świętą sakramentalną. Jeszcze częściej - przez Komunię świętą duchową. Zawsze - przez Komunię zjednoczenia z Moją Wolą.

Piątek: Patrz na Mnie!

Wiszącego na krzyżu i czytaj we Mnie, w Moim Sercu, niezmierzoną miłość jaką mam dla ciebie.

Sobota: Ofiaruj Mnie!

Przez ręce Maryi, przez ręce kapłana i przez wszystkie twe sprawy złączone z Moimi.

Zawsze: Oddawaj Mi chwałę!

Przez wiarę - ponieważ Jestem Bogiem! Przez ufność - ponieważ Jestem Zbawicielem! Przez wierność - ponieważ Jestem twoim Przyjacielem.

Być szczęśliwym w małżeństwie

KOBIETA I MĘŻCZYZNA – DWA RÓŻNE ŚWIATY

W Księdze Rodzaju czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Jesteśmy dziećmi tego samego Ojca, nosimy w sobie odbicie Jego doskonałości, a zarazem jesteśmy zupełnie inni. Mamy inną wrażliwość, wyobraźnię, inne myślenie, odczuwanie, widzenie i rozumienie rzeczywistości. Ani gorsze ani lepsze, po prostu inne.

Kobieta i mężczyzna różnią się przede wszystkim płciowością, ale to zróżnicowanie dotyczy także całego wnętrza człowieka – emocji, intelektu, duchowości... We współczesnym świecie istnieje skłonność do zacierania różnic między kobietą i mężczyzną. Dialog z kimś, kto jest ode mnie zupełnie różny, jest trudniejszy. Łatwiej żyć w świecie ujednoliconym, gdzie wszyscy są do siebie podobni. Czy szerzeniu się homoseksualizmu w dzisiejszym świecie nie sprzyja taka moda na wygodne życie, w którym – mimo eksplozji rozwoju środków komunikacji – traci się umiejętność dialogu z kimś innym? Szybciej można dogadać się z kimś identycznym, z kimś, kto jest wobec mnie „homo” – taki sam, jednakowy, podobny. Odrzuca się natomiast „hetero”, czyli dosłownie: kogoś innego, odmiennego, różnego. Homoseksualiści wzywają do tolerowania ich odmienności, tymczasem oni sami tę odmienność odrzucają wybierając jednolitość. Pod tym względem podobnym zjawiskiem jest feminizm czy nacjonalizm, w których także uwidacznia się strach przed kimś innym, brak umiejętności współżycia z kimś różnym.

Tymczasem bogactwo i piękno stworzenia polega na różnorodności kobiety i mężczyzny, którzy są powołani nie do panowania jednych nad drugimi, ale do dialogu i jedności. Szczególną szansę na odkrywanie oraz przeżywanie piękna różnorodności mają małżonkowie. Przez lata poszukują harmonii połączenia tego, co jest w nich inne. Potrzebują do tego prawdziwej miłości, która, jak napisał św. Paweł – „cierpliwa jest, łaskawa, wszystko przetrzyma, nigdy nie ustaje” (por. 1 Kor 13). Niestety często się zdarza, że zwycięża opcja ujednolicania: ulegając pokusie uproszczenia tego skomplikowanego organizmu jakim jest małżeństwo, próbuje się „przerobić” drugą osobę na swoją kopię. A kopia jest zawsze gorsza od oryginału.

Mężu, od początku małżeństwa nie rozumiesz pewnych zachowań swojej żony. Może do końca życia ich nie zrozumiesz, ale spróbuj je powoli zaakceptować. Żono, twój mąż ma zupełnie inne upodobania, począwszy od kulinarnych. Pogódź się z tym i nie zmuszaj go do czynów heroicznych. Macie inne temperamenty, różne poglądy na wychowanie dzieci, czytacie inne książki, lubicie inne krajobrazy, darzycie sympatią innych sąsiadów, bywa, że głosujecie na innych polityków. To wcale nie oznacza, że nie ma jedności w waszym małżeństwie. Zgoda nie polega na dokonywaniu prostych wyborów polegających na uleganiu „silniejszemu”. Małżonkowie stają się jedno pozostając w pełni sobą.

Różnice, które noszą w sobie małżonkowie ubarwiają ich relacje, życie małżeńskie staje się ciekawsze, pełne niespodzianek, zaskoczeń. Nie ma możliwości porozumienia się, gdy nie ma żadnych różnic. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, aby mogli się dopełniać.

W kochającym się małżeństwie spotykają się ze sobą przeciwności, które mogą wspaniale ze sobą współegzystować. Współmałżonek sprzyja, aby w drugiej osobie rozwijały się te talenty, predyspozycje i dary, których on sam nie posiada. Żona może pomóc mężowi odkryć np. smykałkę do mycia okien, a mąż zachęci żonę do gry na wymarzonej trąbce.

A z drugiej strony, ze względu na miłość do drugiej osoby, współmałżonek rezygnuje z czegoś co lubi i zrobi coś, za czym nie przepada. Kocham Cię, więc dla Ciebie jestem gotów dokonać zmiany w swoim życiu!

Sylwester Szefer

O modlitwie

Cztery rodzaje oddechu miłości

Pewnego razu, gdy jechałem rowerem, z jednego domu wyskoczył wielki pies i zaczął biec w moim kierunku. Nie wiem skąd miałem tyle sił w nogach, ale nabrałem takiego przyśpieszenia, że po chwili zostawiłem psa daleko za sobą. Te kilka chwil gigantycznego wysiłku spowodowały, iż musiałem się zatrzymać i wziąć kilka głębszych oddechów. Doświadczyłem, jak trudno się oddycha po tak wielkim wysiłku. Oddech stał się krótki i starałem się – niczym ryba wyrzucona na brzeg – łapać jak największą ilość powietrza. Człowiek oddycha na różne sposoby; wszystko zależy od tego, co w danej chwili przeżywa. Podobnie sprawa ma się z rzeczywistością modlitwy. Najbardziej ogólnie można powiedzieć, że jeśli modlitwa jest oddechem miłości, to istnieją różne rodzaje miłosnego oddechu.

Pierwszym z nich jest modlitwa prośby lub inaczej modlitwa błagalna. Na kartach Biblii spotykamy wiele



postaci, które wręcz krzyczą do Boga prosząc Go o potrzebne łaski. Postacie biblijne stając przed Bogiem na modlitwie wołają natarczywie, podnoszą głos, krzyczą, a nawet – tak jak Jakub – potrafią walczyć. Bóg miłości kochający swoje dzieci nie pozostaje głuchy na te wołania. Ewangelista Mateusz podkreśla, że Bóg nie daje skorpiona kiedy się prosi o rybę. Przez prośbę człowiek uznaje, iż nie jest panem swojego losu. Ma swoje ograniczenia, jest uzależniony od kogoś, kto chce jego dobra i wie czego mu potrzeba. Ten, kto nie prosi, jest samowystarczalny i istnieje w jego życiu niebezpieczeństwo wejścia na drogę, gdzie Bóg będzie mu niepotrzebny. Każda prośba jest powrotem do Boga, który może dać nam więcej niż prosimy. Istnieje kolejność próśb zanoszonych do Boga. Najważniejszym pragnieniem winien być dla nas On sam. Dlatego w pierwszej kolejności – tak też jest w modlitwie Ojcze nasz – winniśmy się modlić o królestwo niebieskie, to znaczy prosić o przebywanie z Nim samym. W dalszej kolejności nasze prośby powinny dotyczyć wszystkiego, co jest nam potrzebne do osiągnięcia królestwa niebieskiego. Chodzi tutaj o to, co może nam pomóc w drodze do Boga. Święty Paweł w Liście do Filipian pisze: „O nic się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem". Wynika z tego, że właściwie w każdej sytuacji możemy wołać do Boga pamiętając, że najważniejszą prośbą jaka powinna wychodzić z naszych ust, jest prośba o przebywanie z Bogiem. Psalmista napisze: „Jeden dzień w przybytku Twym lepszy jest niż innych tysiące".

Drugim rodzajem oddechu jest przeproszenie. Człowiek stając przed Bogiem winien na samym początku przyjąć postawę celnika, który z pokorą zwraca się do Boga przepraszając Go za zło, którego się dopuścił: „Miej litość dla mnie grzesznika". Jeśli ofiarowujesz Bogu dary, a twoje serce jest wypełnione grzechem, uniż się przed Bogiem i przeproś. Nie można nawiązywać dialogu miłości, kiedy na jego przeszkodzie stoi grzech. Każda modlitwa – tak jak Msza Święta – powinna zaczynać się od przeprosin. Ufna pokora – jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego – stawia nas stawia nas w komunii z Bogiem i ludźmi.

Trzecim oddechem jest dziękczynienie. Tutaj, podobnie jak w modlitwie prośby, każda sytuacja może być przedmiotem dziękczynienia. Słowo Boże pokazuje nam, że nie jest człowiekowi tak łatwo dziękować. Jezus uzdrawia dziesięciu trędowatych, ale tylko jeden przychodzi Mu podziękować. Bardzo często człowiek staje przed Bogiem prosząc i lamentując, ale trudniej jest mu podziękować. Święty Paweł w Liście do Kolosan zachęca: „Trwajcie gorliwie na modlitwie czuwając na niej wśród dziękczynienia". Apostoł narodów zachęca nas do czuwania, abyśmy mieli serca otwarte na dziękczynienie Bogu za wszystkie rzeczy, które uczynił w naszym życiu.

Ostatnim oddechem miłości jest uwielbienie. Przez taką modlitwę człowiek najbardziej uznaje fakt, że Bóg jest Panem wszystkiego. Modlitwa ta jest wysławianiem Boga dla Niego samego. W ten sposób człowiek zachwyca się na modlitwie tym, że Bóg jest! Uwielbienie jak „spinacz" łączy różne formy modlitwy i zanosi je do Boga, który jest źródłem i celem. Święty Paweł napisze w Liście do Koryntian: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy". Można powiedzieć, że na modlitwie uwielbienia chrześcijanin jest w stanie zrozumieć, że z Boga wyszedł i do Niego zmierza mając w Nim swój dom. Człowiek uwielbiając Boga odkrywa, że jest jak miłości kropla biegnąca do „morza miłości".

Warto usiąść i zastanowić się, czy te cztery rodzaje oddechu istnieją w naszym życiu i są obecne w odpowiednich proporcjach. Nie jest dobrze jak w życiu chrześcijanina istnieje tylko jeden rodzaj oddechu np. „zadyszka" nieustannie wypowiadanych próśb. Musi być także miejsce na łagodny oddech dziękczynienia, czy głęboki oddech uwielbienia. Wtedy nasze płuca duchowe funkcjonują dobrze i nie ma obaw, że się udusimy.

Rafał Szymkowiak OFM Cap.

Rio w Krakowie

Zbliżają się Światowe Dni Młodzieży, które będą miały miejsce w Rio de Janeiro w Brazylii. Z milionami młodych ludzi spotka się papież Franciszek. Wielu nie może się udać do Brazylii, dlatego zapraszamy wszystkich młodych do Krakowa, by w tych dniach łączyć się wspólnie duchowo i przez telemost z zebranymi w Rio. Spotkanie odbędzie się w dniach 27 i 28 lipca. Informacje szczegółowe są na plakatach w gablocie. Rejestracja chętnych na stronie internetowej: www.riowkrakowie.pl

Rekolekcje dla dziewcząt

Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Serca Maryi organizuje rekolekcje dla dziewcząt poszukujących drogi życiowej, które odbędą się w dniach 2 – 4 sierpnia 2013 r. w Leżajsku. Więcej informacji w gablocie.

Kalendarz Liturgiczny Lipiec

1 VII 2013r.	Poniedziałek	*Dzień Powszedni*
2 VII 2013r.	Wtorek	*Dzień Powszedni*
3 VII 2013r.	Środa	Święto Św. Tomasza Apostoła - ***Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej***
4 VII 2013r.	Czwartek	**Rocznica Poświęcenia Bazyliki Metropolitalnej w Krakowie**
5 VII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni*
6 VII 2013r.	Sobota	Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej
7 VII 2013r.	Niedziela	**XIV Niedziela Zwykła**
8 VII 2013r.	Poniedziałek	Wspomnienie św. Jana z Dukli
9 VII 2013r.	Wtorek	*Dzień Powszedni*
10 VII 2013r.	Środa	*Dzień Powszedni* – ***Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej***
11 VII 2013r.	Czwartek	Święto św. Benedykta Opata – **Czuwanie z Matką Bożą Dziekanowską**
12 VII 2013r.	Piątek	Wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu
13 VII 2013r.	Sobota	Wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
14 VII 2013r.	Niedziela	**XV Niedziela Zwykła**
15 VII 2013r.	Poniedziałek	Wspomnienie św. Bonawentury biskupa i doktora Kościoła
16 VII 2013r.	Wtorek	Wspomnienie NMP z Góry Karmel
17 VII 2013r.	Środa	*Dzień Powszedni* – ***Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej***
18 VII 2013r.	Czwartek	*Wspomnienie św. Szymona z Lipnicy*
19 VII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni*
20 VII 2013r.	Sobota	Wspomnienie bł. Czesława
21 VII 2013r.	Niedziela	**Odpust Ku Czci św. Marii Magdaleny**
22 VII 2013r.	Poniedziałek	Wspomnienie św. Marii Magdaleny – **Pierwsza Rocznica Peregrynacji Obrazu Jezu Ufam Tobie**
23 VII 2013r.	Wtorek	Święto Św. Brygidy – patronki Europy
24 VII 2013r.	Środa	Wspomnienie św. Kingi - ***Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej***
25 VII 2013r.	Czwartek	Święto Św. Jakuba Apostoła
26 VII 2013r.	Piątek	Wspomnienie świętych Joachima i Anny rodziców NMP
27 VII 2013r.	Sobota	*Dzień Powszedni*
28 VII 2013r.	Niedziela	**XVII Niedziela Zwykła** – **Rozpoczęcie zapisów na XXXIIII pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę**
29 VII 2013r.	Poniedziałek	Wspomnienie św. Marty
30 VII 2013r.	Wtorek	*Dzień Powszedni*
31 VII 2013r.	Środa	Wspomnienie św. Ignacego z Loyoli

Duszpasterska Rada Parafialna

Nadszedł czas by wybrać nowy skład Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Taka Rada jest potrzebna, by lepiej mogła funkcjonować parafia. Rada Duszpasterska powinna skupiać ludzi prawdziwie wierzących, zatroskanych o rodzinę parafialną, odpowiedzialnych i chętnych do pomocy by zrobić ile można dla ożywienia duszpasterstwa. Wszyscy winniśmy być zainteresowani tym, by wykorzystać wszystkie możliwości i usprawnić życie naszej wspólnoty. Bardzo prosimy by każdy zastanowił kto najlepiej będzie się angażować w życie parafialne. Nieraz słychać narzekanie, ale mało jest tych, którzy chcą się angażować i brać na siebie choć część odpowiedzialności.

Błogosławiony Jan Paweł II często zachęcał nas, byśmy nie tylko byli w kościele, ale wspólnie tworzyli tę Bożą wspólnotę. Zastanówmy się, podyskutujmy w Kołach Gospodyń, w spotkaniach strażaków, czy sportowców i wytypujmy kandydatów do Duszpasterskiej Rady Parafialnej.

Napiszmy na kartce imię i nazwisko kandydata, jego adres i podpiszmy się by było wiadomo, że traktujemy sprawę bardzo poważnie. Do 20 lipca oczekujemy na Wasze głosy. Kartki z nazwiskami kandydatów prosimy wrzucać do skarbonek w kościele oraz składać w zakrystii.

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy zachcą się włączyć w tę akcję. Mamy nadzieję, że wspólnie uda nam się wybrać najbardziej wartościowych i odpowiedzialnych.

Niech Was wszystkich Bóg błogosławi.

ks. Proboszcz



Kalendarz Liturgiczny Sierpień

1 VIII 2013r.	Czwartek	Wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguriego – **Pierwszy Czwartek Miesiąca – Wieczór bł. Jana Pawła II**
2 VIII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni* – **Pierwszy Piątek Miesiąca**
3 VIII 2013r.	Sobota	*Dzień Powszedni* – ***Pierwsza Sobota Miesiąca***
4 VIII 2013r.	Niedziela	**XVIII Niedziela Zwykła**
5 VIII 2013r.	Poniedziałek	*Dzień Powszedni*
6 VIII 2013r.	Wtorek	**Święto Przemienienia Pańskiego**
7 VIII 2013r.	Środa	*Dzień Powszedni* – ***Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej***
8 VIII 2013r.	Czwartek	Wspomnienie św. Dominika
9 VIII 2013r.	Piątek	Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża – patronki Europy
10 VIII 2013r.	Sobota	Święto św. Wawrzyńca diakona
11 VIII 2013r.	Niedziela	**XIX Niedziela Zwykła – Wieczorne Czuwanie z MB Dziekanowską**
12 VIII 2013r.	Poniedziałek	*Dzień Powszedni*
13 VIII 2013r.	Wtorek	Święto NMP Kalwaryjskiej
14 VIII 2013r.	Środa	Wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbe – **Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej**
15 VIII 2013r.	Czwartek	**Uroczystość Wniebowzięcia NMP**
16 VIII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni* – **Trzeci Piątek Miesiąca Pouczenie przed Chrztem Św.**
17 VIII 2013r.	Sobota	Święto Św. Jacka
18 VIII 2013r.	Niedziela	**XX Niedziela Zwykła**
19 VIII 2013r.	Poniedziałek	*Dzień Powszedni*
20 VIII 2013r.	Wtorek	Wspomnienie św. Bernarda
21 VIII 2013r.	Środa	Wspomnienie św. Piusa X papieża – **Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej**
22 VIII 2013r.	Czwartek	Wspomnienie NMP Królowej
23 VIII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni*
24 VIII 2013r.	Sobota	**Święto św. Bartłomieja Apostoła**
25 VIII 2013r.	Niedziela	**XXI Niedziela Zwykła**
26 VIII 2013r.	Poniedziałek	Uroczystość MB Częstochowskiej
27 VIII 2013r.	Wtorek	Wspomnienie św. Moniki
28 VIII 2013r.	Środa	**Wspomnienie św. Augustyna – Nieustająca Nowenna do MB Dziekanowskiej**
29 VIII 2013r.	Czwartek	Wspomnienie Męczeństwa św. Jana Chrzciciela
30 VIII 2013r.	Piątek	*Dzień Powszedni*
31 VIII 2013r.	Sobota	*Dzień Powszedni*





Po śladach Świętych

ŚW. BARTŁOMIEJ APOSTOŁ

Święty Bartłomiej jest jednym z dwunastu Apostołów, których wybrał sobie Jezus spośród kilkudziesięciu uczniów. Pochodził on z Kany Galilejskiej. Powszechnie uważa się, że był on najlepiej wykształconym pośród Apostołów.

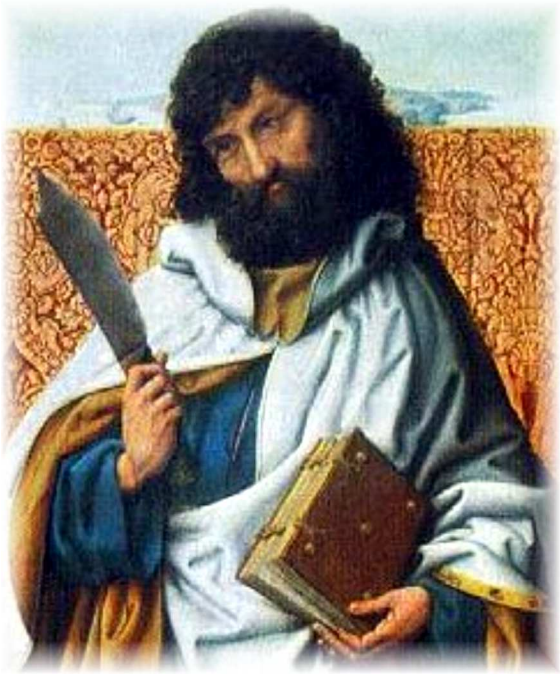
W Ewangeliach występuje pod dwoma imionami: Bartłomiej i Natanael. Ewangeliści Mateusz, Łukasz i Marek nazywają go Bartłomiejem natomiast Jan posługuje się imieniem Natanael. Jednak według krytyki biblijnej i tradycji chodzi w tym wypadku o jedną i tę samą osobę.

Św. Jan pisze, że to Filip przyprowadził Natanaela do Jezusa i podkreśla, że łączyła ich przyjaźń. Stąd też w ewangeliach wymieniani są oni obok siebie. W Ewangelii według św. Jana znajduje się szczegółowy opis pierwszego spotkania Natanaela z Chrystusem (J 1, 35-51), którego był naocznym świadkiem.

Z opisu tego spotkania wynika, że Natanael nie był zbyt pozytywnie nastawiony do mieszkańców Nazaretu. Kiedy jednak usłyszał słowa Chrystusa i poznał, że Chrystus przeniknął głębię jego wnętrza, serce i duszę, od razu zdecydowanie w Niego i Jemu uwierzył. Świadczy to o wielkiej prawości jego serca i otwarciu na działanie łaski Bożej. Odtąd już na zawsze pozostał przy Chrystusie. O Natanaelu św. Jan Ewangelista wspomina jeszcze raz - brał on udział w cudownym połowie ryb na jeziorze Genezaret po zmartwychwstaniu Chrystusa (J 21, 2-6). Niektórzy uważają, że to właśnie na weselu Natanaela w Kanie był Chrystus z uczniami i Matką, gdzie na Jej prośbę dokonał pierwszego cudu.

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Bartłomiej, podobnie jak inni Apostołowie wyruszył w świat by szerzyć naukę Chrystusa. Niektórzy spośród pisarzy starochrześcijańskich umieszczają jego działalność apostolską w Indiach, inni w Etiopii, w Arabii Saudyjskiej i Mezopotamii. Najbardziej wiarygodną wydaje się jednak jego misja ewangelizacyjna w Armenii, o której mówi apokryf Męka Bartłomieja Apostoła. Według niego Bartłomiej głosił Ewangelię w Armenii.

Tam miał nawet nawrócić brata królewskiego – Polimniusza wraz z rodziną. Na rozkaz króla Armenii, Astyagesa, Bartłomiej został pojmany w mieście Albanopolis i poddany torturom by wyrzekł się nauki Chrystusa. Kiedy to nie pomogło ukrzyżowano go, a w końcu ścięto. Od św. Izydora (+ 636), biskupa Sewilli, rozpowszechniła się pogłoska, że św. Bartłomiej przed śmiercią został obdarty ze skóry. Stąd też został uznany za



patrona rzeźników, garbarzy i introligatorów. Jako przypuszczalną datę śmierci Apostoła podaje się rok 70.

Chrześcijanie pogrzebali ciało Męczennika z wielką czcią w Albanopolis. Zaraz też, Bartłomiej zaczął odbierać cześć jako męczennik za wiarę Chrystusową. Dlatego jego relikwie starano się zachować przed zniszczeniem. Około 400 r., bp Maruta przeniósł ciało św. Bartłomieja do Majafarquim a potem złożono je w Dare w Mezopotamii (dzisiejszy Irak). Na początku VI wieku znajdowały się już w Anastazjopolis, a w 580 r. chroniąc je przed Arabami przewieziono najpierw na Wyspy Liparyjskie, a w 838 r. Do Benewentu we Włoszech, gdzie spoczywają dotąd. W 729 r. zbudowano tam ku czci św. Bartłomieja wspaniałą katedrę i pod mensą głównego ołtarza umieszczono święte relikwie Apostoła. Część relikwii w 1000 r. umieścił cesarz Otton III w ufundowanym kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej, w sarkofagu głównego ołtarza. Kościół Katolicki czci św. Bartłomieja w dniu 24 sierpnia.

Opr.: SD

Rozważania Jana Pawła II

Święta Marta

Marta i Maria! Te dwie siostry w historii duchowości chrześcijańskiej rozumiane są jako postaci symboliczne, odnoszące się odpowiednio do działania i do kontemplacji. Marta jest bardzo zajęta pracami domowymi, podczas gdy Maria usiadła u stup Jezusa, aby słuchać Jego słów. Z tego tekstu ewangelicznego możemy wyprowadzić dwie lekcje.

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na końcowe zdanie Jezusa: „Maria obrała najlepszą cząstkę, której nie będzie pozbawiona". W ten sposób podkreśla On z mocą podstawową i niezastąpioną wartość, jaką dla naszego życia ma słuchanie słowa Bożego: ono winno być naszym stałym punktem odniesienia, naszym światłem i naszą siłą. Ale trzeba go słuchać.

Trzeba umieć uciszyć się, stwarzać chwile samotności, lub lepiej spotkania zastrzeżonego dla zażyłości z Panem. Trzeba umieć kontemplować. Człowiek dzisiejszy bardzo odczuwa potrzebę nieograniczania się do samych zajęć materialnych, a natomiast uzupełniania swojej kultury technicznej wyższymi i odtruwającymi wkładami, pochodzącymi ze świata ducha. Niestety, nasze życie codzienne jest narażone lub po prostu jest poddane bardziej lub mniej rozległym wypadkom wewnętrznego zakażenia. Ale kontakt wiary ze słowem Pańskim oczyszcza nas, podnosi nas i przywraca nam siłę.

Ale jeszcze drugiej lekcji trzeba się nauczyć, a mianowicie, że nie powinniśmy nigdy widzieć sprzeczności między działaniem a kontemplacją. Istotnie czytamy w Ewangelii, że to Marta (a nie Maria) przyjęła Jezusa „w swoim domu". Zresztą epizod o gościnności okazanej przez Abrama trzem tajemniczym osobistościom wysłanym przez Pana, które według dawnej interpretacji są po prostu obrazem Świętej Trójcy, uczy nas, że także naszymi najmniejszymi pracami codziennymi możemy służyć Panu i pozostawać z Nim w kontakcie.

„ Módl się i pracuj", *ora et labora*. Te słowa zawierają cały program: nie przeciwieństwa, lecz syntezy, nie sprzeczności, lecz połączenia między dwoma elementami tak samo ważnymi.

Jan Paweł II
„Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku"

Na Pielgrzymim Szlaku

Szymbark, Malbork, Toruń, Skępe, Czerwińsk n/Wisłą, Piotrków Trybunalski

Tą pielgrzymkę robię na prośbę kilku osób, które pragną być w Malborku.

Szymbark: Jest to wieś położona w woj. pomorskim na terenie Kaszub. Miejscowość ta znajduje się w jednym z najładniejszych miejsc w Szwajcarii Kaszubskiej. Oprócz tego, że wieś ta położona jest w sercu Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, to również znajdują się tam i inne atrakcje turystyczne: dom stojący na głowie, Dom Sybiraka, najdłuższa deska świata, pomnik i bunkier Gryfa Pomorskiego, dwór Solino, kościółek Św. Rafała.

Szymbark mieliśmy odwiedzić w zeszłym roku będąc z pielgrzymką na Pomorzu Zachodnim, niestety brakło nam czasu. A naprawdę warto tam być i zobaczyć.

Malbork: Leży na Żuławach Wiślanych. Historia miasta ściśle wiążę się z gotyckim zamkiem, który jest najstarszą ceglaną warownią w Europie. Zakonnicy Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie zwani Krzyżakami rozpoczęli budowę „Zamku Maryi" (niem. Marienberg) ok. 1274 r. W 1286 r. miasto założone przy zamku otrzymało przywilej lokacyjny. Ważną datą w dziejach Malborka był rok 1309. Wówczas to wielki Mistrz Zakonu Siegfrid von Feuchtwanger przeniósł tu z Wenecji swoją siedzibę. Zamek odgrywał odtąd rolę stolicy jednego z najpotężniejszych państw w rejonie południowego wybrzeża Bałtyku. Warownia została zaplanowana zgodnie z najnowocześniejszymi rozwiązaniami architektonicznymi średniowiecznych fortyfikacji. Zamek składa się z trzech części, wielokrotnie przebudowywanych. Najstarszy jest Zamek Wysoki – otoczona murami regularna czteroskrzydłowa budowla z arkadowym dziedzińcem, łącząca funkcję klasztorne z obronnymi. Znajduje się w nim kościół Najświętszej Marii Panny z prezbiterium i kaplicą Św. Anny – miejscem wiecznego spoczynku wielkich mistrzów. Podzamcze zmieniono w reprezentacyjny Zamek Średni, w którym przyjmowano rycerstwo z zachodniej Europy. W tym właśnie Zamku znajduje się Pałac Wielkich Mistrzów i unikalny w skali światowej Wielki Refektarz. W XIV i 1-szej połowie XV w. rozbudowano przedzamcze zwane Zamkiem Niskim, które



pełniło przede wszystkim funkcje gospodarcze. Znajdowały się tu m.in. Karwan- zbrojownia, czteropiętrowy spichlerz, apteka, ludwisarnia, stajnie i browar. Trzy zamki w latach 1330-1335 otoczono nowymi obwarowaniami i basztami, bramami Mostową i Krawiecką oraz Wieżą Maślankową. W 1365 r. połączono je z murami miasta. Warownia była bezskutecznie oblegana przez wojska polsko-litewskie po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. Dopiero w czasie wojny trzynastoletniej w 1457 r. wojska polskie zajęły zamek. Po drugim pokoju toruńskim w 1466 r. Malbork włączono do Polski i ustanowiono stolicą województwa oraz rezydencją królów polskich. W 1949 r. założenie uznano za zabytek klasy zero. Sam zamek należy do najwspanialszych zabytków kultury materialnej w Polsce i w 1997 r. został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

Czerwińsk n/Wisłą: Pierwsze wzmianki na Czerwińsku pochodzą z XII w. w związku z powstaniem w tej miejscowości opactwa kanoników regularnych. Kompleks zabudowań, wraz z kościołem, stanowi jeden z najcenniejszych zabytków romańskich w Polsce. Tutaj modlił się król Władysław Jagiełło przed przeprawą wojsk przez Wisłę w drodze pod Grunwald. Po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem, tutaj też, jako wotum wdzięczności, złożył swój hełm. Modlił się tu również Zygmunt III Waza, Władysław IV, Jan Kazimierz i Jan III Sobieski. Podczas rozbiorów, nastąpiła kasata klasztoru. W 1923 r. Sanktuarium powierzono Salezjanom. W jednym z budynków klasztornych mieści się bogate Muzeum Misyjne, które koniecznie trzeba zobaczyć, są to różne eksponaty przywiezione tu przez Misjonarzy Salezjanów, którzy prowadzą Misje prawie we wszystkich krajach Świata. Bazylika i zabudowania klasztoru usytuowane są na wzniesieniu w zakolu Wisły około 60 km nad Warszawą. Wielką czcią jest tu otoczony Obraz Madonny, replika obrazu Matki Bożej Pocieszenia z Bazyliki Santa Maria Magniore Z Rzymu. Wizerunek ten powstał w 1612 r. Jest dziełem Łukasza w Łowicza, polskiego twórcy, który wykonał także inne prace w kościele w Czerwińsku. Obraz przedstawia Marię z Panem Jezusem na lewej ręce. W prawej dłoni Maryja trzyma berło i jest to element różniący ten obraz od oryginału z Rzymu. Dzieciątko prawą rękę trzyma uniesioną w geście błogosławieństwa. W 1686 r. obraz przybrano piękną srebrną sukienką. Jest ona bogato złocona w drobne kwiatki. Prymas Tysiąclecia Kard. Stefan Wyszyński przy udziale 20 bp. Przewodniczył uroczystości koronacyjnej obrazu w dniu 06.IX.1970 r. W tym historycznym miejscu mamy nocleg i posiłki.

Toruń: Kojarzy się nam z Mikołajem Kopernikiem, który udowodnił, że ziemia obraca się wokół słońca, a nie słońce wokół ziemi. Blisko 800 letni Toruń jest wyjątkowym miastem. Pełen zabytków gród Mikołaja Kopernika i słynnych pierników, trudno potraktować obojętnie. Toruńskie planetarium to najbardziej zaawansowany pod względem technologicznym tego typu obiekt w Polsce. Półkolista kopuła sprawia, że jest to jedna z najbardziej charakterystycznych budowli toruńskiej starówki, Ale najważniejszą instytucją dla katolików w Polsce i nie tylko jest „Radio Maryja", które podtrzymuje Polaków na duchu i podaje prawdziwe wiadomości. Słucha go cała Polska, a dla wielu osób leżących, chorych i w podeszłym wieku, jest to jedyna łączność z Kościołem i Światem. W pobliżu Rozgłośni „Radia Maryja" jest Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, opiekunami są Ojcowie Redemptoryści. Oryginalny Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajduje się w Rzymie w kościele redemptorystów, przy Via Merulano 31. Kopia rzymskiego Obrazu, która obecnie znajduje się w toruńskim Sanktuarium, namalowana została przez rzymskiego konwertytę, Józefa Burchardla w 1901 r. Obraz znajduje się nad Ołtarzem głównym. Umieszczony jest w centrum tryptyku, w szerokiej złotej ramie, z motywami stylizowanych liści. 1.X.1967 r. Prymas Tysiąclecia dokonał koronacji Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Skępe: Leży w woj. kujawsko – pomorskim w uroczej okolicy nad Jeziorem Wielkim. Jest to idealne miejsce do odpoczynku i wyciszenia, można popływać statkiem lub usiąść na molo i podziwiać piękno przyrody: lilii wodnych, różnych gatunków roślin rosnących przy brzegu jeziora, mnóstwo wodnego ptactwa. I pomyśleć, że to wszystko stworzył Pan Bóg, dla człowieka aby mu umilić życie. Nieopodal Jeziora stoi sędziwy klasztor i kościół z XVI w. Opiekunami są Ojcowie Bernardyni. W Świątyni znajduje się Cudowna figura Matki Bożej Śkępskiej już ponad 500 lat. Wyrzeźbiona z drewna piękna i łagodnie uśmiechnięta, gotycka Madonna, w misternie udrapowanej złocistej sukni, ze złożonymi na piersiach rękami jest w głównym Ołtarzu. Matka Boża przedstawiona jest jako młodziutka dziewczyna w Błogosławionym stanie. W Kronikach zanotowano wiele uzdrowień za przyczyną Skępskiej Madonny. W 1980 r. korona Matki Bożej została skradziona, Świątynia zbezczeszczona, 8.IX.1984 roku odbyła się re-koronacja Cudownej figury Matki Bożej Skępskiej.

Już dziś serdecznie zapraszam na tą pielgrzymkę, przyniesie nam wiele wrażeń, każdy znajdzie coś dla siebie. Można już od dziś zapisywać się u mnie lub w zakrystii. Pielgrzymka odbędzie się w dniach 3-4 sierpnia b.r. Przy zapisie wpłacamy zaliczkę. ***Olcha***

Moim zdaniem

Prymat Prawa Bożego

My chrześcijanie nazywamy je Prawem Bożym, niewierzący zaś, czy wierzący „inaczej" prawem naturalnym. Są to zasady, które ustanowił Bóg stwarzając świat, a których człowiek nie może przekraczać, bo inaczej zagraża to jego bytowi, zagraża to światu w którym żyjemy. Bóg już na samym początku istnienia świata ustanowił wszystkie prawa fizyki, chemii, czy przyrody i chociaż człowiek może nie wszystkie je jeszcze odkrył to jednak świat funkcjonuje według nich już od miliardów lat. Bóg ustanowił też prawa moralne, abyśmy życia naszego nie przemienili w „bagno". Dodać należy też bardzo istotny fakt, że podwaliną Prawa Bożego jest miłość Stwórcy do stworzenia. W życiu codziennym, kiedy nabywamy jakieś urządzenie to otrzymujemy na nie gwarancję, jednak pod warunkiem, że będziemy je używać zgodnie z zalecanymi przez producenta zasadami, gdyż w przeciwnym wypadku urządzenie to może ulec zniszczeniu. Kościół Katolicki, głosem swoich pasterzy raz po raz przypomina o Prawach Bożych, ostrzegając o konsekwencjach w przypadku łamania ich. Niestety, ludzie niepomni ostrzeżeń często w imię fałszywie pojętej demokracji ustanawiają prawa, które są w sprzeczności z prawem naturalnym. Kiedy jednak Kościół ośmieli się zwrócić uwagę, że prawo takie jest niezgodne z Prawem Bożym, to od razu jest atakowany , że godzi w demokrację, że godzi w wolność człowieka. Zapomina się o tym, że nie można zmieniać prawa naturalnego na drodze głosowania (chociażby wszyscy tego chcieli), tak jak na przykład nie można zmienić praw fizyki, bo to w konsekwencji wcześniej czy później może doprowadzić do katastrofy. Ostatnio o prymacie Prawa Bożego nad prawem stanowionym przez parlament przypomniał kard. S. Dziwisz w czasie procesji Bożego Ciała w Krakowie. Od razu znaleźli się politycy (z tzw lewicy), którzy w imię demokracji zaatakowali ks. Kardynała i Kościół, że miesza się do polityki. Zapomnieli jednak o tym, że Polska to kraj, gdzie większość stanowią katolicy, a obowiązkiem Kościoła jest upominać się o prawa większości, której chce się narzucić zasady moralne sprzeczne z prawem naturalnym. Myślę, że żaden z tych „światłych" polityków lewicowych nie odważył by się w kraju muzułmańskim na krytykę przywódców duchowych, bo skończyłoby się to dla niego tragicznie. Niech więc o tym pamiętają, gdy mówią, że Polska to kraj rządzony przez kler. Pamiętajmy na co dzień o tym, że przestrzeganie Prawa Bożego służy nie tylko wierzącym, ale też tym, którzy w Boga nie wierzą.

SD

POKORA

Nic tak nie pociąga Boga ku nam, jak nasza pokora. Pycha burzy życie małżeńskie, rodzinne i wspólnotowe. Pyszni są jak nadmuchane balony, które zawsze się odpychają. Pycha się odróżnia jak żółta koszulka w kolarskim peletonie. Jeśli noszący ją zapomniał o niej, to inni z łatwością dostrzegają jej kolor. Pycha jest preferencją siebie, rakiem własnego «ja», odmianą swego imienia przez wszystkie przypadki.

Człowiek dotknięty choroba pychy ma zawsze rację, pozostaje zamknięty na wszelkie uwagi ze strony otoczenia. Pyszny nie zna siebie. Siostra Faustyna uważa, że pycha utrzymuje duszę w ciemności. Pycha nie widzi więc grzechu, oskarża innych, jak to czynił faryzeusz w Łukaszowej przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14).

Pyszny ma narkotyczną relację do dobrych słów. Czuje się samowystarczalny, mimo, iż słowo Boże napomina nas: Nie mów: „jestem samowystarczalny" (Syr 5,1). Pycha objawia się w dwóch kierunkach: albo przybiera postać góry, albo doliny. Człowiek jest górą wówczas, gdy uważa, że jest lepszy od innych i płynie w nim «błękitna krew». Patrzy na innych z pozycji gwiazd. Natomiast staje się doliną, gdy ma kompleks niższości, nie liczy na pomoc Bożą. Sądzi, że nic nie umie, w niczym nie może okazać się przydatnym.

Pycha jest samotna i smutna. Jezus mówił do siostry Faustyny: [...] gdzie pycha, tam mnie nie ma (nr 1563). Pyszny nie zna słowa «dziękuję». Uważa, że wszystko mu się należy, albo wszystko sam zdobywa.

Pokora jest zaprzeczeniem pychy. Pokorny koncentruje się nie na sobie, lecz na Bogu. Dąży do jedności z Nim. Siostra Faustyna w kontekście zjednoczenia z Bogiem pisze: [...] nic mnie nie przeraża, chociażby świat cały był przeciw mnie (nr 480). Pokorny nie odczuwa paraliżującego lęku. Bóg jest jego mocą. Pokora o wszystko prosi i za wszystko dziękuje. Miernikiem pokory jest wdzięczność. Otwiera ona wnętrze na kolejne Boże dary: Bądź wdzięczna na najdrobniejszą łaskę moją, bo ta wdzięczność zniewala mnie do udzielania ci nowych łask (nr 1701).

Pokora nie poddaje się kompleksom. Faustyna mimo niskiego pochodzenia, cieszyła się, że jest oblubienicą Chrystusa (por. 1502). Przed nikim się nie płaszczyła. Pokora nie dominuje nad innymi. Nie chce triumfować kosztem innych. Pokora jest drogą, po której idzie do nas Pan. Jej obrazem staje się równina, która gwarantuje szybkie spotkanie z Bogiem.

Człowieka pokornego można porównać do małego dziecka, które matka w czasach biblijnych nosiła na plecach. Czuło się ono bezpieczne, odczuwało bliskość matki. Również pokorny człowiek jest «noszony» przez Boga. W Nim znajduje całe swe zabezpieczenie.

Pokora jest prawdą, nie ubiera się w maski, wszystko nazywa po imieniu. Demaskuje i pozwala wykpić w sobie starego człowieka. Ojcowie pustyni twierdzili, że demony boją się pokory najbardziej ze wszystkich cnót.

Pokora nie sądzi nikogo, dla innych ma oko pobłażliwe, dla siebie zaś surowe. Pokorny nie chce błyszczeć. Widać to najlepiej w życiu Jezusa. Nad Jordanem tylko Jan Chrzciciel rozpoznał Go jako Baranka Bożego. Łaska tego poznania została mu wcześniej objawiona. Bez niej byłby jak jego uczniowie, którzy nie potrafili dostrzec w Jezusie Syna bożego. Jezus ukrywał Swój majestat. Mógłby się wszystkim objawić w chwale Przemienienia, ale dobrowolnie z tego zrezygnował.

Pokora znajduje szczególne uznanie u Boga. Siostra Faustyna pisze: O jak piękna jest dusza pokorna [...]. Takiej duszy Bóg nic nie odmawia; taka dusza jest wszechwładna, ona wpływa na losy świata całego [...].

Pokorny uniża się przed Bogiem, czuje się od Niego zależny. Jednocześnie doznaje wywyższenia, jak to poświadcza siostra Faustyna: Im się dusza głębiej uniży, tym Pan łaskawiej się do niej zbliża [...] wywyższa ją aż do tronu Swego (nr 1092).

Pokora to drzwi prowadzące do chwały. Dlatego też rabini zachęcali, by uciekać przed wielkością. Głosili, że od tego, kto zabiega o wielkość, wielkość ucieka. Wielkość biegnie za tym, kto przed nią ucieka.

Pokora nie jest stanem duszy, który nieustannie trwa. Od czasu, do czasu Bóg zsyła nam upokorzenia, porażki. Czyni to jedynie w tym celu, byśmy znów mogli stać się równiną. Nadto jeśli upokarza – to także dlatego, by nas wywyższyć. Stąd też siostra Faustyna zaznacza: [...] nie ma nic lepszego dla duszy jak upokorzenia (nr 593).

W Ewangelii Jezus zwraca się do nas: uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy (dosłownie: łagodny) i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11,29). Pychy nie trzeba się uczyć, ona jest w nas jako pamiątka grzechu pierworodnego. Natomiast pokorę trzeba w sobie wciąż przyswajać od najlepszego Mistrza, jakim jest Jezus. Ma to być niekończąca się sesja, w której jest przewidziane także miejsce na zmęczenie. Jednak nie ustawajmy, skoro czytamy w Dzienniczku: Jeżeli jest na ziemi dusza szczęśliwa, to tylko dusza prawdziwie pokorna (nr 593). Słowa te są jedynie komentarzem do wcześniej cytowanych z Ewangelii: ...a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych (Mt 11,29).

Miłosierdzie Boże, słodkie ukojenie dla serc udręczonych – ufam Tobie! (nr 949).

ks. Stanisław Witkowski MS
„W PROMIENIACH MIŁOSIERDZIA" Wyd. La Salette

Ludzie wiary

Bł. Edmund Bojanowski

Jak podała Katolicka Agencja Informacyjna: Do Sejmu trafił projekt uchwały wzywającej Sejm do ogłoszenia roku 2014 Rokiem bł. Edmunda Bojanowskiego w dwusetną rocznicę jego urodzin.

Kimże zatem był ten człowiek, że nawet politycy chcą czcić jego pamięć?

Edmund Bojanowski urodził się 14 listopada 1814 r. w Grabonogu koło Gostynia, w ówczesnym Księstwie Poznańskim, w głęboko religijnej i patriotycznej rodzinie ziemiańskiej. W dzieciństwie został cudownie uzdrowiony za przyczyną Matki Bożej Bolesnej czczonej na Świętej Górze w Gostyniu. Atmosfera panująca w rodzinie i postawy rodziców tak wpłynęły na kształt jego osobowości, że „miłość Ojczyzny była dla niego pierwszą po miłości Boga". Rodzice przekazali mu gorącą i żywą wiarę. W szczególny sposób wszczepili w jego świadomość bezgraniczne zawierzenie Opatrzności i Miłosierdziu Bożemu oraz cześć i miłość do Maryi, które charakteryzowały całe jego życie duchowe. Ze względu na wątłe zdrowie Edmund nie mógł uczęszczać do szkoły publicznej, lecz pobierał nauki w domu. Jako młody człowiek z zapałem podjął studia najpierw na Uniwersytecie Wrocławskim, a po śmierci rodziców kontynuował je na Uniwersytecie w Berlinie. Studiował filozofię, historię sztuki, psychologię, logikę i poezję. Największą jego pasją stała się literatura. Już jako student pisał artykuły o kulturze polskiej, tłumaczył poezję czeską i serbską. Zbierał także pieśni ludowe polskie i innych krajów słowiańskich. Mimo wybitnych zdolności musiał przerwać studia z powodu bardzo poważnej choroby płuc. Po intensywnej kuracji powrócił w 1838 roku do rodzinnego Grabonoga, gdzie poświecił się głównie pracy społecznej i charytatywnej, rozwijał jednak nadal swój talent pisarski. Aktywnie włączył się w nurt pracy społecznej światłych Wielkopolan, której celem było moralne, kulturalne oraz ekonomiczne odnowienie polskiej wsi. Myślał także o tym, by stworzyć ludowi wiejskiemu możliwość kształcenia się. Założył wypożyczalnie książek i dążył wszelkimi siłami do tego, by przez ożywienie tradycyjnych zwyczajów ludowych podnieść poziom kultury i moralności ludu wiejskiego. Chciał na nowo zdobywać ludzi do życia w wierze i kształtować ich w duchu Ewangelii. Dał się poznać jako człowiek wielkiej wytrwałości i dobroci serca. Punktem przełomowym w życiu bł. Edmunda była epidemia cholery w roku 1849, która doprowadziła zubożałą ludność wiejską do nieopisanej nędzy i osierociła wielką liczbę dzieci. Wówczas bł. Edmund z narażeniem życia, dniem i nocą pielęgnował chorych, za własne oszczędności kupował biednym wieśniakom żywność i lekarstwa oraz sprowadzał do chorych lekarza i kapłana z posługą sakramentalną. Będąc człowiekiem głęboko religijnym i praktykującym, na każdego człowieka, a zwłaszcza na biedne dziecko, patrzył przez pryzmat miłości do Boga. W 1845 r. otworzył pierwszą ochronkę dla biednych dzieci. W 1849 r. otworzył w Gostyniu Dom Miłosierdzia, do którego sprowadził, za zgodą biskupa poznańskiego, siostry miłosierdzia. Oprócz opieki nad chorymi siostry prowadziły również przedszkole dla sierot, a także szkoliły dziewczęta m.in. na wychowawczynie w powstających ochronkach. Mimo słabego zdrowia, robił wszystko, by nieść pomoc zaniedbanemu ludowi wiejskiemu przez organizowanie ochronek dla dzieci i opieki nad chorymi, troszcząc się jednocześnie o podniesienie moralności dorosłych. Chociaż był człowiekiem świeckim, 3 maja 1850 r. założył Zgromadzenie Zakonne Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej. Jeszcze za jego życia siostry uzyskały pozwolenie na prowadzenie domów i ochronek w Galicji i na Śląsku. W swym pedagogicznym wyczuciu bł. Edmund Bojanowski rozumiał jasno, że wszelkie wychowawcze starania trzeba zaczynać od dziecka. Instytucję ochronek kształtował bł. Edmund w oparciu o głęboko przemyślane idee, wykorzystując bogate tradycje polskiej wsi, jej duchowe bogactwo, związki z ziemią i zajęciami rolniczymi. W swoich notatkach ukazuje jako niezawodne środki wychowania naturę, religię i historię, które mają splatać się w harmonijną syntezę pracy, miłości Boga i bliźniego oraz praktycznego umiłowania ziemi i kultury polskiej. Bł. Edmund sam opracował program pracy wychowawczej w ochronkach na każdy dzień, tydzień i każdą porę roku. Napisał także regułę dla sióstr założonego przez siebie Zgromadzenia i do końca życia oddawał wszystkie siły kształtowaniu i rozwojowi nowych wspólnot Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Chciał służyć Zgromadzeniu jako kapłan, dlatego w 1869 r. rozpoczął przygotowanie do przyjęcia sakramentu kapłaństwa w Seminarium Gnieźnieńsko-Poznańskim. Jednak ze względu na chorobę musiał



opuścić seminarium. Po opuszczeniu seminarium bł. Edmund zamieszkał u swego przyjaciela Ks. Gieburowskiego w Górce Duchownej, gdzie zmarł rok później, 7 sierpnia 1871 r.

13 czerwca1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II zaliczył Edmunda Bojanowskiego do grona błogosławionych, czyniąc go patronem laikatu.

SD

P.S.

Zainteresowanych życiem i działalnością bł. Edmunda Bojanowskiego odsyłam do publikacji, które znajdują się w naszej Bibliotece parafialnej.

PRZYPOMNIENIE !!!

W czas wakacji i urlopów, wędrówek i obozów trzeba przypomnieć szczególnie mocno o obowiązku święcenia niedzieli. Chrześcijanie od początku święcili niedzielę jako pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa.

Najstarsza wzmianka o niedzieli znajduje się w 1 Kor 16, 1-2.

Było to w roku 57. Jest tu mowa o składce, jaką zorganizowali chrześcijanie dla najbiedniejszej wspólnoty prześladowanej w Jerozolimie. Niedziela wspominająca zmartwychwstanie staje się okazją do świadczenia miłości braterskiej.

W roku 58 św. Łukasz podaje opis niedzieli w Troadzie (Dz 20, 7-8): "Pierwszego dnia tygodnia zebraliśmy się na łamaniu chleba. Paweł przedłużył mowę aż do połowy nocy".

"Nauka Dwunastu Apostołów" (Didache, I/II wiek): "Zbierajcie się w dzień Pański, który do Pana należy. Łamcie się chlebem i składajcie dziękczynienie, wyznawszy uprzednio swoje grzechy, aby ofiara wasza była czysta. Jeśli kto ma jakiś spór ze swoim towarzyszem, niech się do was nie dołącza, aż pojedna się z nim, bo mógłby się przyczynić do znieważenia ofiary".

Około roku 150 św. Justyn w Rzymie wyjaśnia poganom: "W dniu tym wszyscy wierni - w miastach, jak i na wsi - zbierają się w jednym miejscu... Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel w tym dniu powstał z martwych" (św. Justyn, Apologia I, 67).

Niedziela u pierwszych chrześcijan jest - jak widzimy - dniem zgromadzenia wiernych, dniem celebracji eucharystycznej, dniem składania ofiar na cele dobroczynne, dniem oczekiwania powrotu Pana. Niech taką będzie niedziela i u współczesnych chrześcijan.

EUCHARYSTIA

Święta siostra Faustyna modląc się do Jezusa zanotowała: W Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam miłosierdzie swoje (nr 1748).

Jezus pozostał z nami jako pokarm. W Ewangelii mówi nam: **Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje** (Mt 26,26). W Dzienniczku czytamy: *Wszystko, co we mnie dobrego jest – sprawiła to Komunia św., jej wszystko zawdzięczam* (nr 1392); *[...] gdyby nie Komunia św., upadałabym ustawicznie [...]. Z tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło [...]* (nr 1037).

Moc Eucharystii była już zapowiedziana w historii Eliasza (1 Krl 19,1-4). Prorok uciekając przed królową Izebel, chciał się schronić na pustyni. Był u kresu sił fizycznych i psychicznych. Zrezygnowany powiedział do Boga dosłownie: „Już dosyć". Również i w naszym życiu są ucieczki przed przytłaczającą nas rzeczywistością. Jedni uciekają w alkohol, godziny spędzają przed telewizorem, bądź zamykają się w samotności. Każdy winien znać swoje ucieczki lub pokusy ucieczki.

Eliasz został umocniony chlebem i wodą. Mocą tego ożywienia szedł 40 dni i 40 nocy. Liczba 40 jest symbolem wszystkich zmagań człowieka. Również i nas Bóg nie zostawia samych. Otrzymaliśmy od Niego Eucharystię jako pokarm. Dzięki mocy, która z niej płynie – możemy nieść nasz codzienny krzyż. Sakrament ten jest wołaniem o czystą wiarę. W Eucharystii Chrystus ukrył swoje bóstwo i człowieczeństwo. Gdy chodził po ziemi, był dotykalny w swym człowieczeństwie. Jego zaś czyny i słowa objawiały ukryte w Nim bóstwo. Natomiast w obliczu Eucharystii pozostaje nam jedynie wiara, ufność w Jego słowa (por. J 6,53-58), że Ten, co **...podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi** (Hbr 1,3) jest obecny w całej pełni w kruszynie białego chleba. W Dzienniczku w kontekście nocnej adoracji sióstr czytamy: *Kiedy się pogrążyłam w modlitwie, zostałam w duchu przeniesiona do kaplicy i ujrzałam Pana Jezusa wystawionego w monstrancji; widziałam chwalebne oblicze Pana i powiedział mi Pan: Co ty widzisz w rzeczywistości, dusze te widzą przez wiarę; [...] choć na pozór nie ma we mnie śladu życia, to jednak w rzeczywistości ono jest w całej pełni i to w każdej Hostii zawarte; jednak abym mógł działać w duszy, dusza musi mieć wiarę* (nr 1420).

Jezus obecny w Eucharystii żyje naszymi sprawami. Atakuje nas pokusa, że Boga nie obchodzi nasze życie. Każdy z nas nosi jakąś bolesną historię. Życie zadaje nam rany. Bóg jest ogniem trawiącym (por. Pwt 4,24). Jego płomienie miłości spalą to, co w nas jest bolesne. Obecność Jezusa w Eucharystii jest przecież także obecnością współczującą i zbawczą. Trzeba więc pielęgnować cierpliwą ufność.

Eucharystia leczy nasze nerwice, depresje. Choroby te często mają swe podłoże wewnętrzne: duchową pustkę, niedowierzanie Bogu. Wówczas zaczynają nami rządzić negatywne, czarne myśli. Święta siostra Faustyna pisze: *Po Komunii św., gdy wprowadziłam Jezusa do serca, rzekłam do Niego: Miłości moja, króluj w najtajniejszych tajniach serca mojego [...]* (nr 1721). Eucharystia może być również dla nas niezastąpionym pierścieniem obronnym przed złymi myślami, które działają jak wir, ściągając nas w dół.

W Eucharystii Jezus udziela się nam w zależności od stopnia naszej wiary. W Dzienniczku czytamy: *Podczas mszy św., [...] przed Komunią św. ujrzałam dwa promienie wychodzące z Przenajświętszej Hostii, takie, jaki są namalowane na tym obrazie [...]. Odbijały się na wszystkich jednakowo. Na niektórych zaledwie się zarysowały* (nr 336).

Duch Jezusa Chrystusa udzielany jest każdemu, nikogo nie pomija. Jednak Jego intensywność udzielania się jest zróżnicowana. Można ją porównać do słońca, które opala tych, co się wystawili na jego działanie i jedynie oświeca mieszkania tych, co pozostali w domu. Wniosek narzuca się spontanicznie: trzeba się troszczyć o wiarę, albowiem jest pasem transmisyjnym, przez który udzielane jest nam Boże życie.

Siostra Faustyna pisze w odniesieniu do Eucharystii: Serce moje jest żywym tabernakulum, w którym się przechowuje żywa Hostia (nr 1320). W języku łacińskim słowo «hostia» znaczy: «ofiara». Komunia św. zobowiązuje nas do ofiarnego stylu życia. Dlatego też nie możemy się zgodzić na postawę typu: „mnie się coś należy" i pozostać niewolnikami przyjemności. Eucharystia jest wołaniem, by dobrowolnie stawać się hostią, czyli ofiarą za drugich.

Eucharystia rodzi w nas odwagę. W Dzienniczku czytamy: *[...] nic mnie nie przeraża, chociażby świat cały był przeciw mnie; wszystkie przeciwności dotykają tylko powierzchni, ale do głębi wstępu nie mają, bo tam mieszka Bóg, który mnie umacnia [...]* (nr 480). Podobne doświadczenia mogą stać się i naszym udziałem. Im bardziej będziemy przeniknięci Eucharystią, tym większą będziemy mieli odwagę. Przyjmujemy bowiem zmartwychwstałego Chrystusa, który nikogo i niczego się nie lęka.

Konieczny jest głód Eucharystii. Różne współczesne głody, np. alkoholowy, narkotyowy, cielesny, powodują korozję naszego człowieczeństwa. Odbudowuje nas natomiast głód eucharystyczny, wyrażający się w pragnieniu Eucharystii. Mówi o nim także Pan Jezus do siostry Faustyny: *[...] jak ty gorąco pragniesz połączyć się ze mną w Komunii św., tak i ja pragnę oddać cały [...]* (nr 826).

Wrogiem Eucharystii jest nasze przyzwyczajenie. W związku z Komunią św. Jezus skarży się Faustynie: *Idę do niektórych serc, jakby na powtórną mękę* (nr 1598); *[...] nie wszystkie dusze przyjmują mnie z tak żywą wiarą jak ty, córko moja, i dlatego nie mogę tak działać w duszach ich, jak w duszy twojej* (nr 1470).

Należy rozwijać w sobie świadomość eucharystyczną i w ciągu dnia powracać do tego szczególnego momentu zjednoczenia się z Chrystusem. W ten sposób powróci do nas nie tylko duchowa świeżość, lecz także wzrośnie w nas zdrowe poczucie własnej wartości, które towarzyszyło św. Faustynie: *[...] jestem dzieckiem królewskim, bo czuję, że krew Jezusa krąży w żyłach moich [...]* (nr 992).

Miłosierdzie Boże, niezgłębione w ustanowieniu Hostii świętej – ufam Tobie (nr 949).

ks. Stanisław Witkowski MS
W promieniach miłosierdzia wyd. La Salette

Ku refleksji

27 kwietnia był Narodowym Dniem Pokuty za grzechy przeciwko życiu człowieka

Narzucona 27 kwietnia 1956 roku przez komunistów zbrodnicza ustawa aborcyjna spowodowała śmierć Miljonów polskich nienarodzonych dzieci i dokonała moralnych spustoszeń. Od kwietnia 1956 roku całkowita liczba zabójstw poczętych dzieci była bardzo wysoka; wielka akcja apostolska obrońców życia (po 1989 r) anulowanie ustawy aborcyjnej 7 stycznia 1993 r. spowodowały ogromny spadek rzeczywistej liczby aborcji (porównaj poniżej przytoczone rzetelne szacunki) Dzięki Wszechmocnemu, Miłosiernemu Bogu i Maryi – Matce Kościoła i Królowej Polski za wielkie pozytywne zmiany, musimy przepraszać za straszliwe zło, jakie wydarzyło się w naszej Ojczyźnie i wytrwale dążyć do całkowitego wyeliminowania zbrodni aborcji. Przerywanie ciąży – aborcja jest okrutnym zabójstwem nienarodzonego człowieka. Dr. Hab. Med. Kinga Wiśniewska-Raszkowska (ginekolog) stwierdza: „Pisząc o tym zabiegu w popularnych broszurach używa się medycznego określenia jajo płodowe, usunięcie części jaja itp., co sprzyja rozpowszechnianiu mniemaniu, że to jakieś jajo czy jakaś galaretka – w żadnym razie nie człowiek. Trzeba tu wyjaśnić, że nazwa jajo płodowe oznacza płód wraz z narządami zewnętrznymi (łożysko, błony płodowe), które umożliwiają mu życie w macicy i nazwa ta obowiązuje przez całe dziewięć miesięcy ciąży. Natomiast sam płód (zwany na początku zarodkiem) już w trzecim tygodniu życia przybiera kształty wyraźnie ludzkie, a pod koniec trzeciego miesiąca jest już dobrze rozwiniętym – wrażliwym i czującym, liczącym 9-10 cm. Wzrostu. Tego malca przy sztucznym poronieniu miażdży się i rozszarpuje na kawałki bez żadnego znieczulenia czy uśpienia, które stosuje się choćby u zabijanych psów czy kotów. Dla tego małego, całkowicie bezbronnego człowieka nie ma żadnej litości i względów." Dr. Medycyny B. Natanson (Amerykanin, twórca filmu „Niemy krzyk", ukazującego zabójstwo człowieka w łonie matki w 12 tygodniu jego życia od poczęcia) opowiada: Nakręciłem ten film, aby pokazać, czym naprawdę jest przerywanie ciąży. Jestem odpowiedzialny za 75 tysięcy sztucznych poronień wykonanych w prowadzonej przeze mnie klinice. Lecz obecnie nawróciłem się na stronę obrony życia. Nie jestem ciemniakiem ani człowiekiem prymitywnym. Nie jestem katolikiem ani protestantem, Jestem żydem i w dodatku ateistą. Moje nawrócenie nie jest podyktowane ani motywami religijnymi ani etycznymi; jest ono wyłącznie naukowe i technologiczne. Po prostu doszedłem do wniosku, że nie ma żadnej różnicy między 12-tygodniowym a 28-tygodniowym płodem. Powinny być traktowane kompletnie tak samo. Dokonanie zabiegu przerywania ciąży jest dzieciobójstwem. Zabijany płód doznaje takich samych cierpień jak dorosły torturowany skazaniec.(M. Stypułowska „Niemy krzyk dziecka", tygodnik „Niedziela" z 11 sierpnia 1985 r.) Od 27 kwietnia 1956 roku zginęło w Polsce ponad 20 milionów poczętych dzieci. Biskupi polscy (w 19670 roku) pisali: „W skali rocznej liczba sztucznych poronień wynosi około 1 miliona" (Memoriał Episkopatu Polski do Rządu PRL w sprawie zagrożeń biologicznych i moralnych narodu polskiego z dnia 10 czerwca 1970 roku) Według metody opublikowanej przez prof. dr Hab. M. Sokólskiego, na początku lat osiemdziesiątych całkowita liczba przerwań ciąży wynosiła około pół miliona rocznie.(M. Sokólskie Zapobieganie i przerywanie ciąży w Polsce, Studia Demograficzne PAN, nr 2/76 rocznik 1984). Od 1993 roku – po wprowadzeniu (7 stycznia 1993 r.) ustawy chroniącej życie poczętych dzieci – całkowita liczba zabójstw poczętych dzieci zawiera się w przedziale 7-10 tysięcy rocznie. Wielkie jest Miłosierdzie Boże. Dostrzegając ogrom zła nie popadajmy w zwątpienie, rozpacz. Ufajmy Jezusowi Miłosiernemu, Odkupicielowi człowieka. Miłosierny Syn Boży – Jezus Chrystus, gdy zwrócimy się do Niego w duchu pokory, skruchy i głęboką ufnością, obdarzy nas swym Miłosierdziem i Pokojem. Włączając się w Narodowy Dzień Pokuty miejmy w żywej pamięci słowa Pana Jezusa zapisane w „Dzienniczku „ Św. Siostry Faustyny. Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jak szkarłat. Miłosierdzie moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski (Dz. 699)

Brat Franciszek Krawczyk

Dla Matczynego Królestwa przygotowała Olcha

Zdobycie Orlego Pióra

Na brzegu lazurowego i złotawego jeziora znajdowała się indiańska wieś. W południe i wieczorem z szałasów unosił się dym i wspaniałe zapachy, które zaostrzały apetyt młodych Indian, bawiących się pomiędzy namiotami i czekających na wezwanie rodzinnych squaw. Pewnego letniego wieczoru wszyscy nagle spoważnieli. Mężczyźni szczepu zebrali się w namiocie Czarnego Bizona, wielkiego wodza, na wielka naradę mądrych i starych. Mali Indianie zamiast uganiać się po łąkach, siedzieli spokojnie jakby w oczekiwaniu na coś niezwykłego. Mądrzy i starzy zebrali się przecież w sprawie, która dotyczyła ich bezpośrednio. Mieli zadecydować, jaka powinna być „próba odwagi i siły", którą młodzi Indianie powinni podjąć, by zostać przyjętymi jako pełnowartościowi członkowie szczepu. Wszystkie dzieci, które siedmiokrotnie widziały już opady śniegu, to jest które skończyły siedem lat z niecierpliwością oczekiwały na próbę. Już słońce zaszło gdy z namiotu wyszli najpierw młodsi mężczyźni, potem starcy i wreszcie wielki wódz. Młodzi Indianie zbliżyli się do Czarnego Bizona, który uroczyście oświadczył; - Próba sił i odwagi będzie następująca: jutro o świcie, przy pierwszych promieniach słońca, wypłyniecie na waszych kanoe. Na drugim brzegu jeziora ukryte będzie pióro złocistego orła. Ten kto je znajdzie zwycięży, wykazując się siłą. Odwagą i mądrością. Tej nocy wszyscy mali Indianie śnili. Ich sny pełne były orlich piór, ukrytych na skalistych szczytach, w głębokich wąwozach, pod ogromnymi głazami. Śnili przede wszystkim, że wracają z piórem, złocistego orła wśród podziwu i dumy rodziców. Gdy tylko pierwszy blask ukazał się za górami, dziwne cienie zaczęły poruszać się we wsi. Byli to młodzi Indianie, którzy przenosili swoje łódki na brzeg jeziora. Wszyscy byli zajęci przygotowaniem kanoe, wioseł, zapasów żywności, placków kukurydzianych i wędzonego mięsa, gdy oto nadszedł powoli Zmęczony Sokół, stary Indianin, który mieszkał po drugiej stronie jeziora, we wsi Tibuwa. Starzec zbliżył się do dzieci i powiedział. Tej nocy byłem gościem w waszej wsi. Ale teraz muszę wrócić do mojego szczepu, na drugi brzeg jeziora. Jestem stary i zmęczony i gdybym musiał obejść jezioro pieszo, nie doszedłbym nawet do późnej nocy. Czy któryś z was mógłby mnie przewieść na swojej kanoe. Mały Czerwone Pióro popatrzył na innych i rzekł: - Ale my musimy poddawać się próbie siły i odwagi! A Szary Bóbr dodał: - Nie, to nie jest możliwe. Gdyby to był inny dzień, ale dziś musimy się pospieszyć! Nie , to nie możliwe!- No tak – myślał również Czerwona Chmura – jeżeli ktoś z nas weźmie do swojej łódki Zmęczonego Sokoła, pozostanie w tyle i nie będzie mógł zdobyć orlego pióra… Ale jak bardzo zmęczy się ten biedny starzec obchodząc całe jezioro! A przede wszystkim jaki będzie smutny, jeżeli wszyscy powiemy mu: nie. Czerwona Chmura zbliżył się do starca i powiedział zdecydowanie: - Chodź, Zmęczony Sokole, ja ciebie zawiozę. Inni chłopcy zdziwieni spojrzeli na niego i pomyśleli: - Czerwona Chmura pozostanie w tyle i nie zdobędzie Orlego Pióra. Ale w tym momencie z za gór ukazał się pierwszy promyk słońca. To był znak do startu. Z okrzykiem radości mali Indianie wskoczyli do swoich łodzi. Pochwycili wiosła i dalejże na jezioro, szybko i lekko jakby fruwali. Rozpoczęła się wielka próba. Czerwona Chmura męczył się bardziej, musiał bowiem wiosłować za dwóch. Jego łódka była ciężka, gdyż był na niej Zmęczony Sokół. Zostawał więc coraz bardziej w tyle i inni widzieli, że się męczy. „Czerwona Chmura nie był sprytny" – myśleli – „Zaprzepaścił okazję".

On, który był najzdolniejszy pośród chłopców!. Również Czerwona Chmura, gdy widział swych przyjaciół, jak coraz bardziej oddalali się od niego, przez chwilę pomyślał, że nie postąpił właściwie. Na drugi brzeg przybędzie tak późno, że na pewno do tej pory już ktoś odnajdzie cenne pióro złocistego orła. Potem spoglądał na Zmęczonego Sokoła, widział jego pomarszczoną twarz, która uśmiechała się radośnie i czuł w sercu głos, który mówił mu: „Postąpiłeś dobrze Czerwona Chmuro, postąpiłeś dobrze!". Słońce stało już wysoko na niebie i najszybsi, jeden po drugim dobijali do przeciwległego brzegu jeziora. Mali Indianie wyskakiwali na ląd i po wyciągnięciu łódek na brzeg, zaczęli wdrapywać się na skały i zagłębiać w las. Czerwone Pióra zaczął wspinać się na skalisty szczyt góry, z którego widać było całe jezioro. Miał nadzieję, że właśnie na szczycie znajdzie orle pióro. Chytry Lis tymczasem odważnie wszedł do ciemnej groty sądząc, że znajdzie je ukryte w jakiejś szczelinie. Mała Wiewiórka wspiął się na stare drzewo, puste w środku, chcąc potem zsunąć się do jego wnętrza. Kto wie, czy cenne trofeum nie zostało ukryte właśnie tam. Było już prawie południe, gdy kanoe Czerwonej Chmury dobiła do brzegu. Mały Indianin był cały spocony z wysiłku i sądził, że jego przyjaciele już obchodzą uroczyście czyjeś zwycięstwo. Ale jak się okazało, nikt jeszcze nie znalazł orlego pióra. W Czerwoną Chmurę wstąpiła energia i entuzjazm. Jeszcze może mu się udać!. Pożegnał Zmęczonego Sokoła i biegiem rzucił się na poszukiwanie. Ale stary Indianin zawoła na niego: - Zaczekaj Czerwona Chmuro, Chodź tutaj! Muszę Ci coś powiedzieć! Trochę niechętnie Czerwona Chmura zatrzymał się i odwrócił ku Zmęczonemu Sokołowi. Ale był napięty, jak łuk gotowy do wystrzału. – Wczoraj wieczorem – ciągnął starzec – Czarny Bizon, wielki wódz wsi powiedział mi. „ Jutro o świcie, gdy zechcesz powrócić do swe wsi, udaj się na brzeg jeziora. Tam znajdziesz małych Indian. Poproś ich o przewiezienie na drugi brzeg. Temu, kto to zrobi gdy będziesz już na drugim brzegu, wręczysz nagrodę". I Zmęczony Sokół wyciągnął spod swojego poncza cudowne orle pióro, pióro orła złocistego!. Kipiąc radością Czerwona Chmura chwycił złociste pióra i uniósł je wysoko z okrzykiem szczęścia. – Przybiegnijcie, przybiegnijcie! Czerwona Chmura znalazł pióra złocistego orła!. Mali Indianie przekazali sobie wiadomość pełni zdumienia. Po pewnym czasie zgromadzili się wokół zwycięscy, który dumnie ściskał swoje pióro. – Tak – powiedział Zmęczony Sokół, kładąc rękę na jego ramieniu – zwyciężyłeś w tej próbie i zdobyłeś złociste pióro, gdyż największą siłą jest siła miłości i solidarności. A ty wykazałeś, że posiadasz tę siłę. Pomagając mi i biorąc mnie do swojej łódki. Czerwona Chmura miał odwagę zrobić to, czego nikt nie chciał zrobić. To była próba, jaką rada starszych obmyśliła dla was. Mali Indianie spoglądali to na siebie, to na Czerwoną Chmurę. - To prawda – powiedzieli- Największą siłą jest siła miłości i solidarności i Czerwona Chmura wykazał ją. Teraz i my pragniemy tak postępować!. Wspólnie zatańczyli i odśpiewali Pieśń braci, aby uczcić zwycięzcę i pożegnać Zmęczonego Sokoła. Potem wsiedli do łodzi i powrócili do wsi. Zmęczony Sokół pozdrowił ich ręką i pomyślał: „Tak to był ważny dzień dla małych Indian, gdyż nauczyli się, że jest w życiu coś, co jest warte od dotarcia pierwszym do celu"

Bruno Ferraro

Dla Matczynego Królestwa przygotowała Olcha

Blisko Ewangelii

Potęga łagodności

Mt 5,5 *Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię*.

Cisi to łagodni. Łagodność jest dowodem kultury człowieka. Dla Jezusa łagodność to kolejne drzwi serca otwarte na przyjęcie Bożego błogosławieństwa. Łagodność buduje na opanowaniu, stąd w historii egzegezy często to błogosławieństwo łączono z cnotą opanowania, niezwykle wysoko cenioną w starożytnym świecie, zwłaszcza rzymskim.

Wyciszenie serca stanowi podstawowy krok w stronę Boga. Zwróciła na to uwagę w naszym pokoleniu Matka Teresa z Kalkuty. Według niej życie religijne zaczyna się od wyciszenia. Usta milkną. Oczy przestają biegać za nowymi obrazami, uszy nastawiają się na odbiór ciszy. Serce staje się ciche. Rozpoczyna się proces rozwoju duchowego, na który nie ma wpływu to, co zewnętrzne. Człowiek koncentruje się na bogactwie życia w sobie. Jak dobra matka po stwierdzeniu, że w jej łonie żyje dziecko, koncentruje się wokół niego. Wycisza się, by pielęgnować to nowe życie. Stopniowo ta koncentracja, częściowo wymuszona ciężarem dziecka, wzrasta. Życie dziecka staje się ważniejsze niż jej życie. Matka interesuje się tym, co się dzieje obok, ale kontroluje wszystko przez filtr dobra dziecka.

Obraz jest o tyle właściwy, że błogosławieństwo jest opatrzone nagrodą odziedziczenia ziemi. Tak bowiem brzmi dosłownie przekład z greckiego: Błogosławieni łagodni, albowiem oni odziedziczą ziemię. Dziedzictwo interesuje tylko tych, którzy mają potomstwo. Matka, pielęgnując z łagodnością dziecko w swym łonie, może się radować perspektywą dziedziczenia ziemi przez owoc swego łona.

Żyjemy w świecie, który zlekceważył łagodność. Potraktowano ją jako słabość. Nic bardziej mylnego! Łagodność jest potężną siłą, o którą rozbiją się wszyscy, którzy jej nie posiadają. Jest to siła Boska. Łagodność otwiera serce na promieniowanie Bożej mocy.

Tłumaczenie tekstu w kategoriach cnoty opanowania, a nie łagodności, zmierza do przekazu prawdy: błogosławieni opanowani (cisi), albowiem oni ziemię opanują. Ta interpretacja jest piękna, ale posiada pewien podtekst filozoficzny, a nawet polityczny. Z tej racji może ona oddalać czytelnika od zamysłu Jezusa. Błogosławieństwo mówi o posiadaniu ziemi. Co innego jest opanować ziemię, a co innego odziedziczyć ją. Oryginalny tekst Ewangelii mówi o odziedziczeniu i wprowadza nas w rodzinny wymiar chrześcijańskiego życia.

Na własność posiądą (odziedziczą) ziemię. Nie niebo, nie królestwo niebieskie, lecz ziemię. Można w tym błogosławieństwie dostrzec pewien program Jezusa zatroskanego o dobro i piękno ziemi. Ona jest wspaniałym dziełem Ojca niebieskiego. Ziemia miała być domem dla rodziny ludzkiej. Zabrakło łagodności, opanowania i człowiek zburzył harmonię świata. Dzieje się to nieustannie od pierwszego grzechu, grzechu nieopanowania.

Ewangelia jest harmonią wszystkiego. Dowartościowanie życia doczesnego jest koniecznie potrzebne w utrzymaniu wewnętrznej równowagi w człowieku. Kto w Ewangelii widzi tylko niebo, a nie dostrzega ziemi, ten na pewno nie jest w ewangelicznym świecie. Ziemię Bóg chce oddać w dziedzictwo (na własność) łagodnym, opanowanym. Oni nie wyrządzą szkody nikomu: ani dziecku, ani starcowi, ani człowiekowi poczętemu, ani bardzo cierpiącemu. Nie skrzywdzą foki, motyla czy krokodyla. Nie zranią drzewa, nie zatrują wody ani powietrza, nie zrobią dziury ozonowej, nie rzucą bomby atomowej, nie skażą radioaktywnymi substancjami matki Ziemi.

Żyjemy w świecie, który zlekceważył łagodność. Potraktowano ją jako słabość. Nic bardziej mylnego! Łagodność jest potężną siłą, o którą rozbiją się wszyscy, którzy jej nie posiadają. Jest to siła Boska. Łagodność otwiera serce na promieniowanie Bożej mocy.

Warto pracować nad doskonaleniem łagodności. Te ważne drzwi serca u wielu mocno zardzewiały. Tłumaczą się potrzebą odreagowania, koniecznością bycia sobą. „Jak jestem czynnym wulkanem, to niech inni uważają na mnie, a nie ja na nich". W szkole Chrystusa trzeba czynny wulkan kontrolować i jeśli nawet musi wybuchnąć, to po serii ostrzeżeń dla otoczenia, by lawa nikogo nie dosięgła. Błogosławieni łagodni! Wulkaniczne serca bliżej są piekła niż nieba, a ziemi zawsze szkodzą.

ks. Edward Staniek

Cykl powstaje na bazie serii wydawniczej „Wróćmy do Ewangelii"

Kolejna niedziela zwykła

Zwykły, zielony czas

Najczęściej, gdy przychodzimy do kościoła na Mszę świętą, kapłan jest ubrany w zielone szaty. To znak, że trwa tak zwany okres zwykły. Co to znaczy, że dany okres jest zwykły? Czy jest w Kościele jakiś czas niezwykły? Ważniejsze pytanie brzmi jednak inaczej: co zrobić, by ten zwykły czas, przeżyć na miarę niezwykłych wydarzeń, jakimi są kolejne Msze święte. Okazuje się, że zwyczajność tego okresu pomaga dostrzec niezwykłość Eucharystii.

Zacznijmy od początku. Największym świętem w Kościele jest Wielkanoc, czyli uroczystość Zmartwychwstania Pana Jezusa. W tę noc Chrystus sprawił, że cały świat się zmienił. Dzięki Jego powstaniu z martwych już nic nie jest takie, jak było dawniej. Uczniowie byli przekonani, że już niebawem nastąpi koniec świata – przecież nie może stać się nic większego niż to, czego dokonał Chrystus. Skoro On przezwyciężył śmierć, to nic już nie zdoła przelicytować tego faktu. Jezus rozpoczął nową erę. Od tej chwili całe stworzenie czeka zbawienia, końca tej epoki, tego świata. Na ziemi dokonało się wszystko, na co było ją stać. Jezus sprawił coś, czego nie można było przewidzieć, przeczuć, wyobrazić sobie. Sprawił, że człowiek zstąpił do piekieł i z nich powrócił na ziemię, aby ożywić swoje ciało i z nim wstąpić do nieba. Pascha Pana – przejście z ciałem z ziemi przez piekło do nieba – nie mieści się w głowie, nie daje się zamknąć w teologicznych traktatach, nie są w stanie pomieścić go ludzkie wyobrażenia.

Liturgia jednak jest w stanie zrobić coś więcej niż nasze myśli, słowa i wyobraźnia. Eucharystia pozwala, by Chrystus – mieszkaniec nieba, działał pośród nas w swoim Ciele i Krwi. On nie przestaje przekraczać porządku stworzenia, wciąż swoim postępowaniem zdumiewa świat i w jakiś niepojęty sposób udziela nam tego, w czym sam uczestniczy. (Czasem w modlitwach słyszymy o tym, że daje nam „zadatek nieba"). Pozwala, aby ludzie kosztowali nieba przez przyjmowanie Jego Ciała.

Tu w całej tej historii nie z tego świata jest nasze miejsce. Modlimy się gdzieś w ławce naszego parafialnego kościoła. Patrzymy na kapłana w zielonym ornacie, gdy podnosi ręce i pokazuje nam Ciało Chrystusa. Cud pośrodku naszej dzielnicy. Wydarzenie na miarę kosmosu w niewielkim kościele, który znamy od lat. Gdyby nie ten zwykły, zielony czas, gdyby nie powszedność odprawianej Mszy, gdyby nie sąsiedzi i znajomi, gdyby nie kolejna niedziela... Gdyby nie to wszystko, co nazywamy „zwykłe", strawiłaby nas potęga Bożego cudu. Potrzebujemy okresu zwykłego, by przyzwyczajać się do Boskich tajemnic, by nimi nasiąkać kropla po kropli, by karmić się jej okruszynami. Inaczej nie bylibyśmy w stanie przyjąć ogromu tego, co się dzieje na ołtarzu. Liturgia kolejnych zwykłych niedziel przekonuje nas, aby krok po kroku zbliżać się do wydarzeń niezwykłych, ostatecznych. Nie musimy przyspieszać, możemy oswajać się z pięknem, ogromem i wspaniałością Boga samego.

Tomasz Grabowski OP
www.liturgia.dominikanie.pl

Liturgia – sposób na wakacje

Mogłoby się wydawać, że liturgia nie oferuje niczego ciekawego, niczego, co byłoby dobre na urlop – czegoś, co pozwalałoby przeżyć przygodę. To tylko pozory. Celebracja zaskakuje nie tylko w ciągu roku pracy, ale również w upalne letnie dni.

Urlop najczęściej traktujemy jako czas zasłużonego, niekoniecznie aktywnego wypoczynku. Konsumujemy wówczas wolny czas przepływający nam leniwie przez opalane dłonie. Trochę inaczej podchodzą do wakacji dzieci – szukają mocnych wrażeń, przygody.

Ciekawe, że w kalendarzu kościelnym nie przewidziano czasu wolnego. Rok liturgiczny nie zważa na to, że latem oczekujemy kilku wolnych dni. Nie ma w nim miejsca na zajmowanie się działką ani na wyjazd do Hiszpanii, a nawet na wypad poza miasto. Mogłoby się wydawać, że liturgia nie oferuje niczego ciekawego, niczego, co byłoby dobre na urlop – czegoś, co pozwalałoby przeżyć przygodę. To tylko pozory. Celebracja zaskakuje nie tylko w ciągu roku pracy, ale również w upalne letnie dni.

Po pierwsze...

pozwala cofać się w czasie. Od rozpoczęcia Mszy kapłan wykonuje czynności, które chrześcijanie sprawowali od czasów Chrystusa. Nie każdy wie, że liturgia jest starsza od Ewangelii. Słowa przeistoczenia („Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy...") nie są cytatem z Biblii. W Ewangeliach znajdujemy podobne frazy, ale nie ma w nich tej, którą wypowiada kapłan. W Liście do Koryntian – starszym od Ewangelii – zawarte są podobne słowa, ale znowu nie te, wykorzystywane przez kanon Mszy. Chrześcijanie odprawiali Eucharystię zanim jeszcze św. Marek spisał w swojej Ewangelii nauczanie Piotra. Słowa, które nasi bracia wypowiadali w trakcie Mszy, zachowały się dzięki tradycji ustnej. Dopiero około IV wieku spisali je w tak zwanym Kanonie Rzymskim, który do dziś jest stosowany w naszych parafiach. To tylko jeden z przykładów archaicznych tekstów. Z łatwością można wskazać jeszcze starsze, pamiętające czasy proroków i niewoli w Babilonie.

Po drugie...

pozwala przemierzać wielkie odległości. Kiedy podczas Mszy czytamy słowa Pisma Świętego, to słuchamy starożytnych opowieści z Bliskiego Wschodu. Gdy kapłan odmawia modlitwy, to bardzo często wypowiada słowa, które skomponowano w Rzymie, Galii (Francja), Aleksandrii. Kiedy śpiewamy Chwała na wysokości, modlimy się słowami Greków. Gdy wyznajemy Credo, powtarzamy zdania ułożone w Konstantynopolu (dziś: Istambuł, Turcja). Niekiedy, podczas wielkich uroczystości, po lekturze Ewangelii śpiewamy powtórne Alleluja – wtedy postępujemy jak nasi bracia w Toledo (Hiszpania). Pieczołowite przyglądanie się gestom, słowom i znakom liturgicznym stwarza możliwość przywoływania różnych zakątków Europy, Azji i Afryki.

Po trzecie...

pozwala nawiązywać znajomości. Wielokrotnie nieświadomie wypowiadamy słowa osób świętych. W liturgii nie wspomina się, kto jest autorem danego tekstu, modlitwy, śpiewu. Jednak właśnie poprzez nią można bliżej poznać świętych Augustyna, Grzegorza Wielkiego, Hipolita, Atanazego, Ambrożego i innych. Oni jako pierwsi wypowiedzieli modlitwy, które od wieków powtarzane są w Kościele. Przyglądając się ich słowom, medytując nad nimi, możemy poznać świętych autorów często lepiej niż ślęcząc nad traktatami, które napisali. W modlitwie wyrazili oni swoje wzruszenie, wiarę, wrażliwość.

To jeszcze nie wszystko. Liturgia przybliża nie tylko do odległych krajów, zamierzchłych czasów i wspaniałych osób. Każda celebracja przenosi nas do najbardziej odległego miejsca – nieba, do najbardziej zamierzchłych wydarzeń – stworzenia, najwspanialszych osób – Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Czy można sobie wyobrazić lepsze atrakcje, bardziej udane wakacje, większą przygodę?

Tomasz Grabowski OP
www.liturgia.dominikanie.pl

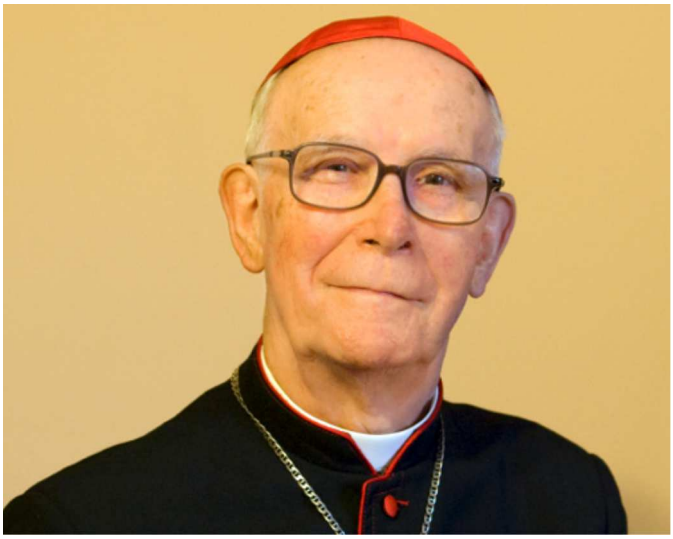
KOCHAŁ BOGA, KOŚCIÓŁ I OJCZYZNĘ

W dniu 5 czerwca br. w wieku 91 lat odszedł do Domu Ojca Ks. Kardynał Stanisław Nagy, sercanin – człowiek głębokiej wiary, wybitny teolog, wielki Polak, przyjaciel Bł. Jana Pawła II.

Syn śląskiej ziemi

Ks. Kard. Stanisław Nagy urodził się 30 września 1921 roku w Bieruniu Starym na Śląsku w rodzinie górniczej. Był najmłodszym z sześciorga rodzeństwa. Utracił matkę mając cztery lata i jego wychowaniem zajęła się starsza siostra. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1934 r. wstąpił do niższego seminarium Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego (sercanów) w Krakowie. W 1941 roku złożył śluby zakonne, a w 1945 r. Ks. Bp Stanisław Rospond udzielił mu święceń kapłańskich.

Na drogę życiową Ks. Kard. Stanisława Nagy niewątpliwie miała wpływ atmosfera panująca w rodzinnym domu, wyrastał w rodzinie głęboko zakorzenionej w wierze katolickiej i przesiąkniętej patriotyzmem (ojciec i bracia walczyli w Powstaniach Śląskich o przynależność Górnego Śląska do Polski, brat Franciszek był sercaninem).



Naukowiec i duszpasterz

Zaraz po święceniach kapłańskich Ks. Stanisław Nagy, z uwagi na swe duże predyspozycje naukowe, został skierowany na tą drogę aktywności duszpasterskiej. W 1948 r. uzyskał magisterium z teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał stopnie naukowe: doktora (1952 r.), doktora habilitowanego (1968 r.) i profesora (nadzwyczajnego – 1979 r., zwyczajnego – 1985 r.). Od 1973 r. był pracownikiem naukowym Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Wypromował wielu doktorów i magistrów teologii. Był cenionym kaznodzieją i rekolekcjonistą. W czasie pracy na KUL zrodziła się przyjaźń ks. profesora Stanisława Nagy z ks. profesorem Karolem Wojtyłą, która trwała aż do śmierci Papieża Jana Pawła II w 2005 r.

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował 28 września 2003 r. ks. prof. Stanisława Nagy kardynałem. W dniu 13 października 2003 r. przyjął on w katedrze na Wawelu święcenia biskupie. Decyzją papieża otrzymał także tytuł arcybiskupa. Jego dewizą biskupią były słowa: „W Tobie, Serce Jezusa, swą ufność złożyłem".

Ks. Kard. Stanisław Nagy otrzymał w 2007 r. medal „Za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego", a w 2009 r. przyznano mu tytuł doktora honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Ksiądz Kardynał dwukrotnie brał udział jako ekspert w synodzie biskupów w Rzymie.

Był wielkim patriotą, a szczególnie nieugiętym obrońcą życia. Sprawy Kościoła i sprawy Polski bardzo leżały mu na sercu. W 2008 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Ks. Kard. S. Nagy był wielkim przyjacielem Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Pożegnanie

Na wiadomość o śmierci Ks. Kard. Stanisława Nagy, Ojciec Święty Franciszek przesłał na ręce Ks. Kard. Stanisława Dziwisza następujący telegram:

„Otrzymawszy wiadomość o odejściu czcigodnego kardynała Stanisława Nagy, chciałbym wyrazić Jego Eminencji i całej wspólnocie diecezjalnej, bliskim emerytowanego purpurata i zgromadzeniu Ojców Sercanów moją łączność w bólu, myśląc z miłością o tym drogim bracie, który wielkodusznie służył Ewangelii i Kościołowi, zwłaszcza w świecie akademickim, jako szanowany naukowiec i wykładowca nauk teologicznych.

Z wdzięcznością wspominam jego owocną współpracę, serdeczną przyjaźń i wzajemny szacunek, jaki łączył go z błogosławionym Janem Pawłem II, a także jego intensywną działalność ekumeniczną. Wznoszę żarliwe modlitwy do Pana, aby przez wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy Maryi przyjął swego wiernego sługę i wybitnego męża Kościoła do chwały i pokoju wiecznego. Z serca udzielam wszystkim opłakującym jego odejście pocieszającego błogosławieństwa apostolskiego. Franciszek pp."

Uroczystości pogrzebowe Księdza Kardynała Stanisława Nagy odbyły się 11 czerwca br. w Sanktuarium Bł. Jana Pawła II w Krakowie – Łagiewnikach. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył Ks. Kard. Kazimierz Nycz, a homilię wygłosił Ks. Abp Józef Michalik – przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Po Mszy św. trumna z ciałem śp. Księdza Kardynała Stanisława Nagy została złożona w sarkofagu w krypcie kościoła.

Requiescat in pace!

AS

Nasi Ofiarodawcy

Minął kolejny miesiąc.

Niech Bóg nagradza za każdą złotówkę i za dobre serce.

20 zł:

Tadeusz Kupiec Grajów;

Po 50 zł.:

Barczyk Elżbieta i Janusz Dziekanowice, Jakubowska Wanda Rudnik, Jędrzejczyk Maria i Władysław Jankówka, Palonek Władysława i Władysław Hucisko, Wołek;

Po 100 zł.:

Bruchnalska Aleksandra Rudnik, Czajczyk Michał Nowa Wieś, Hankus Franciszka Winiary, Półtorak Aleksandra i Stanisław Sieraków, Woźniak Edyta i Zbigniew Nowa Wieś;

200 zł.:

Jedna rodzina anonimowo.

Raz jeszcze Bóg zapłać. Niech Matka Boża Dziekanowska, która króluje w tym sanktuarium wyprasza Wam potrzebne łaski u Boga i niech roztacza swą matczyną opiekę nad każdym z Was i nad waszymi rodzinami.

ks. Proboszcz

KONKURS *ze zdjęciem*

Ogłaszamy konkurs!
Na zwycięzców czekają nagrody!

A oto kolejne zdjęcie i kolejne pytanie: Z jakiej okazji i w którym roku wykonano to zdjęcie – może kogoś rozpoznamy?

Odpowiedzi prosimy przesłać na nasz adres do 20 lipca 2013 r.

UWAGA!

Nadal prosimy: Jeśli mamy w domu jakieś stare zdjęcia, to bardzo prosimy, przynieście je do księdza, a po zeskanowaniu zdjęcie zwrócimy!!!

Szczególnie teraz zależy nam na zdjęciach z kościoła Św. Mikołaja i Św. Marii Magdaleny. Ciekawe jak ten kościół wyglądał wewnątrz?



Pytanie brzmiało:
Jaką uroczystość, w którym roku i gdzie – przedstawia to zdjęcie? Niestety nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Czy to pamięć marna, czy brak dobrych chęci?



Biblioteka Parafialna



Pisaliśmy o naszej parafialnej bibliotece. Zachęcamy do czytania książek; obok cennych starych wydań, mamy wiele nowych i wspaniałych książek i albumów. Są też filmy religijne.

Z biblioteki najlepiej korzystać w środę po Nieustającej Nowennie.

Naszą biblioteką bezinteresownie opiekuje się Pani Beata Sędzik.

Jeśli ktoś ma w domu książki, które przeczytał i już nie potrzebuje ich, niech ofiaruje do naszej biblioteki, może inni skorzystają.

Nieustająca Nowenna
Do Matki Bożej Dziekanowskiej

Niektóre podziękowania i prośby (z maja 2013 r.)

Mateczko, prosimy o zdrowie psychiczne, fizyczne i duchowe oraz o dobrych i wiernych mężów dla nas i łaskę dobrej pracy. Prosimy o zdrowie wzajemną miłość dla naszych rodziców i uwolnienie z nałogu pornografii dla taty. Siostry.* Matko Boża, przez wstawiennictwo św. Rity, błagam o cud w intencjach mego serca. Dorota, Wolverhampton.* Najlepsza Mateczko, proszę o cudowne uzdrowienie Basi ze stwardnienia rozsianego i błogosławieństwo dla niej. Agnieszka, Kraków.* Proszę o błogosławieństwo dla całej naszej rodziny, o zdrowie, radość i pokój w sercach, o wsparcie w trudach dnia codziennego. Błagam o pomoc w pozytywnym rozwiązaniu spraw związanych z obecną pracą rodziców, o rozwiązanie piętrzących się problemów finansowych. Proszę o wszystkie potrzebne łaski dla całej rodziny, Boże miłosierdzie oraz o dary Ducha Świętego. Proszę o pomoc w intencjach moich Tobie wiadomych i za dusze czyśćcowe. Mateusz, Rzeszów.* Matko Boża Dziekanowska, proszę o łaski dla moich dzieci: zachowaj zdrowe serce Ani i Karola, uzdrów serce Łukasza z poważnej choroby. Zanieś moje modlitwy do Syna Twojego, otocz moją rodzinę swoją Matczyną opieką. Bądź pozdrowiona Pani Nasza. Teresa, Pasłęk.* Matko Boża, polecam Ci w opiekę Kubusia, który w maja br. przystąpił do I Komunii św. Proszę Cię o to by umacniał się często Chlebem Eucharystycznym i mógł wzrastać w pełnej rodzinie. By nie musiał na przemian z mamą lub z tatą spędzać wakacji, ferii, weekendów i świąt. Proszę o cud uratowania naszej rodziny. Matko błogosław nam! Tata.* Matko, proszę Cię o łaskę macierzyństwa. Barbara. Przebieczany.* Proszę o modlitwę w intencji moich synów, mojego męża i abyśmy się zgodzili i byli jedno, a także o zdrowie. Ewa, Kamień.* Ukochana Matko Boża, proszę Cię pokornie o powrót do zdrowia dla mnie i dla Grzegorza oraz dla Kazimierza i Marcina. Proszę Cię o zachowanie nas i uszczęśliwienie oraz o Światło Ducha Świętego. Dziękuję. Maria.* Najdroższa Mamo. Ty wiesz, jak ciężko mi na sercu, niepokoi mnie i napawa strachem pewne badanie, które mam przejść w sobotę proszę Cię dodaj mi otuchy abym potrafiła z nadzieją spojrzeć na nadchodzące dni.. i wszystko co się wydarzy przyjąć z pokorą. Tobie powierzam się cała! Pragnę również dziś za Twoją Mamo przyczyną podziękować Opatrzności Bożej, za 28 wiosnę życia, za wszystkie sakramenty, łaski i dobrodziejstwa otrzymane.. Bądź pozdrowiona Maryjo!* Matko Boska Dziekanowska, proszę gorąco o zdrowie i siłę dla mojego syna Michałka, który choruje na padaczkę i porażenie mózgowe. Proszę o opiekę nad naszą rodziną. Renata, USA.* Proszę o modlitwę w intencji znalezienia dobrego kierownika duchowego, który będzie tym właściwym dla mnie. Joanna.* Proszę Cię Mateczko o wstawiennictwo u Twego Syna w trudnej sprawie Panu Bogu wiadomej. Jolanta, Leszno.* Dziękuję Ci Matko Boża za łaskę pojednania między moimi dziećmi i proszę Cię Mateńko Kochana o łaskę wiary, miłości, pokoju ducha, nierozerwalności więzi rodzinnych i zgody dla Moniki, Wojciecha, Kasi, Rafała i wnuczka Adriana. Wanda, Polkowice.* Matko Boża, proszę łaskę powrotu do zdrowia dla Andrzeja. Elżbieta.* Matko Najświętsza, Twojej opiece polecam całą moją rodzinę, chroń i strzeż nas Maryjo! Twojej szczególnej opiece polecam moją siostrę Ewę, proszę o szczęśliwe rozwiązanie i zdrowie dla niej i dziecka. Aneta. Jelenia Góra.* Cudowna Matko Boża Dziekanowska, z całego serca składam na Twoje Matczyne ręce podziękowanie za wysłuchanie mojej prośby, którą Ci niedawno zawierzyłam. Dziękuję, że mój mąż znalazł pracę i że nasza rodzina przetrwała najcięższe chwile. Jestem Ci Matko Kochana bardzo wdzięczna i chcę Cię zapewnić o mojej pamięci. Mimo, że nie mogę osobiście klęczeć przed Twoim Cudownym Obrazem moje serce jest przy Tobie, pamięta i czuwa. Matko Boża, zawierzam Ci całą naszą rodzinę wraz z naszą małą córeczką. Urszula.* Mateczko Dziekanowska! Dziękuję Ci za 14 lat małżeństwa, za dzieci i proszę o dalszą opiekę.* Mateczko Kochana, proszę Cię o opiekę dla mojego dziadka, ulżyj mu w cierpieniu. Ty wszystko możesz, błagam Cię zlituj się. Twoje dziecko.* Najmilsza i Najtroskliwsza Mamo. Dziękuję z całego serca za prawidłowy przebieg ciąży i szczęśliwe rozwiązanie Moniki. Dziękuję, za to, że Mama i dziecko są zdrowi i że wrócili już do domu. Proszę także o potrzebne dla nich łaski i błogosławieństwo. Matko Boża Dziekanowska - módl się za nami!* Cudowna Mateczko Dziekanowska! Chcę gorąco podziękować Ci za opiekę przy operacji i proszę o dalszą opiekę na każdy dzień nad siostrą Kazimierą i moją mamą. Uzdrowienie chorych, módl się za nami! Twoja czcicielka.* Prośba o łaskę macierzyństwa i zdrowie dla Łukasza i Joanny.* Matko Boża i Nasza Królowo z Dziekanowskiego Wzgórza, przychodzę dziś do Ciebie aby Ci składać serdeczne podziękowanie, że mnie wysłuchałaś w dniu 3 maja w Twoje Święto Królowej Korony Polskiej. Twój czciciel.* Matko Boża Dziekanowska! Proszę Cię obdarz mnie łaską takiej odwagi jaką posiadał Święty Stanisław. Abym nie lękał się głosić prawdę za każdą cenę: za cenę utraty stanowiska, za cenę narażenia się przełożonemu.* Matko Boża, Cudowna Dziekanowska Pani! Dziękuję Ci za otrzymane łaski i proszę Cię o uzdrowienie moich oczu, abym mogła czytać. Prosi gorąco stroskana czcicielka.* Proszę o modlitwę w intencji trzeźwego życia w rodzinie oraz pomocy w spłacie długu.* Matko Boża Dziekanowska, przed Twoim Cudownym Obrazem prosimy gorąco o potrzebne łaski w kapłaństwie dla naszych Pasterzy: Ks. kard. Stanisława Dziwisza i Ks. bp. Jana Zająca, obchodzących złoty jubileusz 50. lecia kapłaństwa; Ks. bp Jana Szkodonia świętującego 25 lat sakry biskupiej oraz Ks. bp Grzegorza Rysia, który dziękuje Panu Bogu za 25 lat kapłaństwa. Pani Dziekanowska, otocz Matczyną opieką Jubilatów! Dziekanowska Wspólnota Parafialna.*

Z życia Parafii...



Przez Chrzest św. stały się Dziećmi Bożymi, cząstką Kościoła i naszej Parafialnej Wspólnoty

Dnia 31.05.2013

16. **Stanisław Wyroba** z Sierakowa
Chrzestnymi byli: 1. Mirosław Włodarczyk z Dziekanowic
2. Izabela Wyroba z Dobczyc

Dnia 15.06.2013

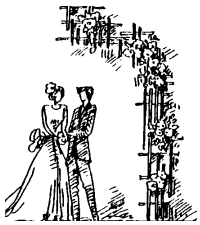
17. **Jakub Stanisław Kordula** z Jankówki
Chrzestnymi byli: 1. Robert Sznajder z Jankówki
2. Grażyna Kordula z Rudnik

Dnia 16.06.2013

18. **Zuzanna Maria Góral** z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Robert Łukasik z Dziekanowic
2. Dorota Kranc z Wieliczki

19. **Jan Włodarczyk** z Nowej Wsi
Chrzestnymi byli: 1. Mateusz Zbrożek z Nowej Wsi
2. Anna Trofimiuk z Australii

Boże, racz udzielić duchowego odrodzenia dzieciom, które w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymały życie wieczne.



Sakrament Małżeństwa

w naszym Sanktuarium
zawarli:

dnia 25.05.2013 r.

Paulina Sznajder i Sylwester Orłowski
Świadkami byli: 1. Dawid Sznajder z Jankówki
2. Katarzyna Sznajder z Koźmic Małych

dnia 8.06.2013 r.

Magdalena Woźniak i Stanisław Byczkowski
Świadkami byli: 1. Tomasz Woźniak z Rudnika
2. Patrycja Byczkowska z Wrocławia

Alicja Woźniak i Piotr Kania
Świadkami byli: 1. Szymon Sznajder z Jankówki
2. Anna Dębowska z Dobranowic

Niech Bóg błogosławi na wspólnej drodze życia!



Odeszli do Pana

24. +**Stanisław Żyła** z Winiar
ur. 27.05.1935 r., zm. 28.05.2013 r.
25. +**Jan Tomera** z Bieńkowic
ur. 17.01.1920 r., zm. 5.06.2013 r.
26. +**Aleksander Rozwadowski** z Dziekanowic
ur. 16.02.1929 r., zm. 5.06.2013 r.
27. +**Agata Windak** z Dziekanowic
ur. 4.02.1957 r., zm. 10.06.2013 r.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

Zatroszczyli się o Sanktuarium

Jedność z Parafią zaświadczyli, okazując troskę o czystość naszego Sanktuarium – następujący Parafianie:
– **wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać:**

2.05.2013 r. – Dziekanowice - Rudnik: Agnieszka i Piotr Rozwadowscy, Malwina Molendys, Krystyna i Konrad Jasek, Danuta Załubska, Elżbieta i Krzysztof Gibała;
4.05.2013 r. – Zabawie: Janina Suder, Stanisław Serafin, Anna Łyżczarz, Jan Bzowski, Zofia Dziewońska, Maria Waligóra;
11.05.2013 r. – Sieraków: Widomska, Katarzyna Widomska, Justyna i Emilia Jakubowska;
18.05.2013 r. – Rodzice dzieci pierwszokomunij-nych;
25.05.2013 r. – Sieraków: Zofia Misior, Janina Łyżczarz, Emilia i Małgorzata Lampa, Marta Stupka, Agnieszka Hartabus, Teresa Urbaniak, Ewa Miękina, Janina Cygal;
29.05.2013 r. – Sieraków: Maria Woźniak, Aneta, Władysław i Dorota Kuc.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

DYŻUR W SANKTUARIUM

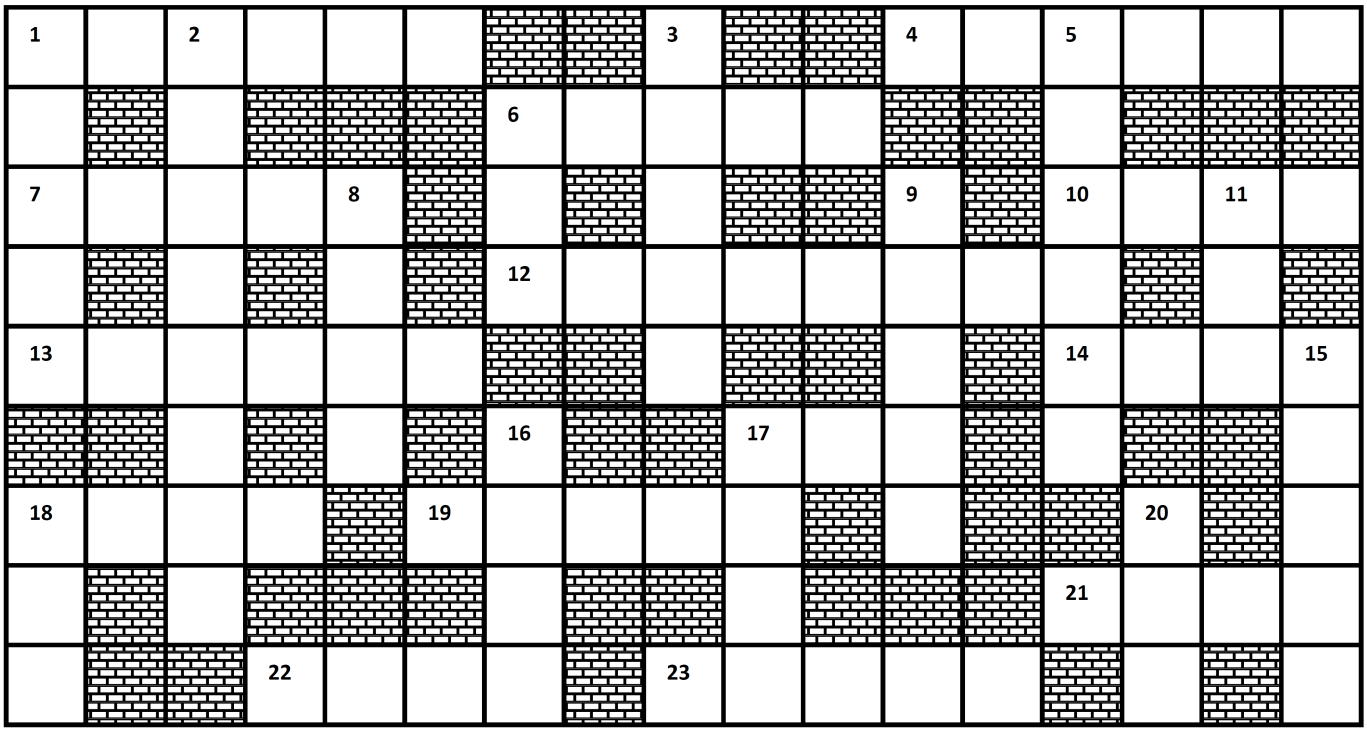
1.07-7.07 – z Niezdowa i z domów pod kościołem
Nowa kolejka dyżurów w kościele
8.07-14.07 – z Winiar spod nr: 74, 26, 93, 136, 16, 44, 81, 17, 227, 14, 157, 184, 185, 84, 170, 164, 72.
15.07-21.07 – z Winiar spod nr: 18, 140, 20, 21, 22, 78, 90, 144, 36, 27, 2,
22.07-28.07 – z Winiar spod nr: 29, 145, 30, 8, 97, 64, 131, 31, 152, 130, 121, 125, 122.
29.07-4.08 – z Winiar spod nr: 37, 114, 197, 28, 83, 129, 127, 87, 5, 76, 132, 183, 15, 231, 128,
5.08-11.08 – z Winiar spod nr: 174, 134, 211, 98, 99, 243, 34, 73, 126, 135, 88, 7, 9, 10, 11, 179,
12.08-15.08 – z Winiar spod nr: 48, 80, 162, 200, 224, 49, 107, 107A, 45, 89, 89A, 163, 53, 118, oraz **Hucisko:** 54
16.08-18.08 – z Winiar spod nr: 219, 150, 221, 175, 115, 59, 165, 55, 96, 92, 56, 108, 142, 123, 13, 46, 188, 158
19.08-25.08 – z Winiar spod nr: 25, 106, 124, 206, 62, 117, 61, 137, 94, 116, 204, 63, 33, 65, 162,
26.08-1.09 – z Kunic – Kopce

Troska o Dom Boży

Co tydzień wyznaczamy ok. 10 domów do przygotowania naszego Sanktuarium do niedzielnej Mszy św. Mniej więcej raz na półtora roku wypada każdej rodzinie w Parafii troska o wysprzątanie Domu Bożego i ozdobienie ołtarzy. To jest nasz wkład w niedzielną ofiarę Chrystusa i zewnętrzny wyraz naszej miłości i wiary w obecność żywego Boga w tej świątyni. Zresztą, zwykła ludzka sprawiedliwość domaga się by wszyscy członkowie Rodziny Parafialnej dbali o wspólną własność, tym bardziej, gdy jest to Dom Boży. W każdej rodzinie niemile są odbierani ci, którzy domagają się tylko praw, a nie czują obowiązków i jak pasożyci chcą tylko otrzymywać, nic z siebie nie dając. Stąd nic dziwnego, że z zainteresowaniem patrzymy co tydzień kto naprawdę czuje się Parafianinem i troszczy się o Dom swojego Boga. To jest przecież jakieś świadectwo odpowiedzialności i poważnego traktowania Pana Boga.

ks. Proboszcz

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:
1). Wniebowzięta; **4).** Sprawuje Najświętszą Ofiarę; **6).** …,,Umył ręce wobec tłumu" i wydał Syna Bożego na ukrzyżowanie; **7).** Góra - miejsce Przemienienia Pańskiego; **10).** ...,,Takich czeka sprawiedliwa..."... (Rz 3, 8); **12).** ...,,A... zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany"... (Rz 5, 5); **13).** Patron rzeczy zagubionych; **14).** ...,,Uczynił to i jego... stała się znów zdrowa"... (Łk 5, 10); **17).** ...,,I jeśli twoje... jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie"... (Mt 18, 9); **18).** ...,,Pierwszy ten... odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz"... (Łk 2, 2); **19).** Jeden z siedmiu grzechów głównych; **21).** ...,,Kiedy już gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest..."... (Mk 13, 28); **22).** Jasna - nasze narodowe sanktuarium; **23).** Boża jest do zbawienia koniecznie potrzebna.

PIONOWO:
1). Stała pod Krzyżem Syna; **2).** ...,,Wart jest bowiem… swej strawy"… (Mt 10, 11); **3).** ...,,lecz troski doczesne i... bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne"... (Mt 13, 22); **5).** ...,,Troszczę się nie o ten..., który ginie, ale o ten, który trwa na wieki"… (J 6, 27); **6).** ...,,Wierny jest..., który umocni was i ustrzeże od złego"... (2 Ts 3, 3); **8).** Jedna z wielu na ciele ubiczowanego Chrystusa; **9).** Prześladował chrześcijan; wydał rozkaz ścięcia mieczem apostoła Jakuba; **11).** Wiary - ogłoszony przez papieża Benedykta XVI; **15).** Umacniał Jezusa podczas Jego modlitwy w Ogrójcu; **16).** Matka Bogarodzicy; **17).** Zagubiona z przypowieści Pana Jezusa; **18).** Osoba Boska; **20).** ...,,I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, że... Ducha Świętego wylany został także na pogan"... (Dz 10, 45).

Krzyżówkę nadesłała Pani Halina Herzog z Dziekanowic.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać do 20 lipca 2013 r. na adres Sanktuarium, lub złożyć w zakrystii - z dopiskiem na kopercie: „Konkurs".

Wśród osób, które prześlą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody.
Nagrody można odebrać w Kancelarii Parafialnej w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św.

Za rozwiązanie krzyżówki z numeru 6 (235) nagrody otrzymują:
Barbara Marszalik z Winiar i Ludwik Dziewoński z Dziekanowic.